

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczone po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 lipca b. r. zamianować najmiłosiwiej kanonika ks. Jakóba Federkiewicza scholastykiem kapitulnym rzymsko-katolickiej kapituły w Przemyślu.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

Belgia ma nowy gabinet. Utworzenie go nie przyszło p. de Smet de Naeyer bez trudności. Przyjęcie przez nowy gabinet za podstawę reformy wyborczej, zasady proporcjonalnej reprezentacji, wywołało rozłam wśród konserwatywno-katolickiej większości belgijskiego parlamentu, a najwybitniejsi mężowie stanu w Belgii, były premier i prezydent Izby Beernaert, oraz p. de Landtsheere, żadną miarą nie chcieli dać się nakłonić do przyjęcia tek w gabinecie. Podobnie także odrzucił propozycję wpływy senator baron Surmont de Volksbeke, oraz senator Descamps-David, który jako delegat Belgii na konferencji w Hadze, odegrał tam wybitną rolę, i miał obecnie objąć tę sprawę zagranicznych; po dłuższych układach jednak ostatecznie propozycję odrzucił. Wobec tego nie pozostało p. de Smet de Naeyer nic innego, jak zwrócić się z propozycją do sił przeważnie drugorzędnych i w ten sposób też gabinet przyszedł ostatecznie do skutku.

Nowy prezes gabinetu nie jest w politycznym życiu Belgii *homo novus*. Kilkakrotnie już był ministrem, mianowicie ministrem skarbu, a stał także na czele gabinetu. W sile wieku prawie, liczy lat 56, odznacza się nerwowym usposobieniem, uważany jest za znakomitą siłę, a nawet wśród opozycyj-

nych, liberalnych kół cieszy się opinią ministra, przystępnego nowoczesnym ideom. W ostatnich czasach prezydował międzynarodowej konferencji dla sprawy cukru — Obok niego najwybitniejszymi członkami gabinetu są: minister sprawiedliwości Van den Heuvel i minister wojny generał Cousebant d'Alkemade. Pierwszy z nich, 45-letni, profesor prawa międzynarodowego w katolickim uniwersytecie w Lowanii, uchodzi za świetnego znawcę prawa, za jednego z najwybitniejszych prawników i uczonych belgijskich. Jest on bardzo gorliwym szermierzem systemu proporcjonalnej reprezentacji, — i ogłosił wiele rozpraw w tym zakresie jak w ogóle w dziedzinie kwestyj socjalno-politycznych. Praktycznym politykiem nie był nigdy dotychczas a nawet nie jest posłem. — Ministerstwo wojny, po trzyletniej przerwie, objął na nowo generał. Nowy minister, był dotychczas dyrektorem jednej z sekcji w ministerstwie wojny, oraz naczelnikiem wojskowego biura operacyjnego. Liczy lat 59. Jest to znakomity oficer, dawniej pułkownik sztabu generalnego, a gorący zwolennik zasady osobistej służby wojskowej i powszechnego obowiązku tej służby. Przyczynił się do tego, że będzie mógł zająć się uregulowaniem tej sprawy — po załatwieniu reformy wyborczej.

Z dawnego gabinetu pozostało dwóch ministrów: minister spraw zagranicznych de Favereau, który sam jedym w tym flamandzkim gabinecie reprezentuje żywioł walloński, oraz dotychczasowy minister skarbu Liebaert, zręczny adwokat, który tękę swą oddał prezesowi gabinetu, a sam objął tękę przemysłu i pracy, oraz tymczasowo także kolei żelaznych. — Nowy minister rolnictwa, liczący lat 47, baron van der Bruggen, jest katolicko-konserwatywnym posłem z Thielt, a ma znać dokładnie położenie flamandzkich rolników, którzy też wiele od niego się spodziewają. — Nowy minister spraw wewnętrznych i oświaty, de Trooz, deputowany z Lovanium, był w Izbie zawsze gorącym rzecznikiem przedłożonej swej partii, a do niedawna przeciwnik systemu reprezentacji proporcjonalnej, obecnie z nią się pogodził.

Nowy gabinet, według oświadczeń jego prezesa, uważa się sam za prowizoryczne ministerium likwidacyjne, powołane wyłącznie

do tego, aby rozwiązać sprawę reformy wyborczej. Dopiero po załatwieniu tej sprawy, po wyborach na podstawie nowej ustawy przeprowadzonych, ma być wytyczony nowy kierunek polityki rządowej, naturalnie już z zastosowaniem się do stosunków, jakie będą istniały w nowym parlamencie. Projekt swej reformy wyborczej przedłoży parlamentowi gabinet de Smet de Naeyer już we wtorek lub w środe.

W Poznaniańskiego.

(Agitacja przeciw Towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego. — Nowe humanitarne towarzystwo. — Subwencya miejska dla komitetu antygruźliczego).

Nieprzyjazna Polakom prasa wznawia agitację przeciw Towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego. I tak wolno myśląca *Magdebur. Ztg.* zamieściła w ostatnim czasie aż dwa przeciw temu Towarzystwu artykuły pełne zjadliwych argumentów, zaczerpniętych z arsenału hakatystycznego. — Autor owych artykułów upatruje największe niebezpieczeństwo dla niemieczyzny w Towarzystwie im. Marcinkowskiego i tej okoliczności, że od samego początku duchowieństwo popiera cele tego Towarzystwa. Między wierszami czyta się życzenie, aby tak samo jak rząd zakazał udziału w tem Towarzystwie nauczycielom elementarnym i urzędnikom, władza zabroniła duchownym wszelkich z niem stosunków. Niestety tradycya sprzeciwia się temu, bo tak arcybiskup Dunin jak i Przyluski byli najżarliwszymi opiekunami tak dobroczynnego, a zgola nie politycznego Towarzystwa.

Towarzystwo to, zdaniem autora, wychowało potężny stan średni w Wielkopolsce, a zatem działa przeciwko intencji rządu pruskiego i już z tego powodu powinno być rozwiązane. Autor wspominając dalej o usiłowaniu podjętych przed laty, a zmierzających do zamknięcia i rozwiązania Towarzystwa nie może odzalać, że wtedy Towarzystwo nie było zamknięte, a że tego nie zrobiono przypisuje „słabości“ sfer decydujących. Au-

tor nie ma wszakże odwagi wystąpić wprost z wnioskiem zamknięcia tego humanitarnego, lojalnie postępującego Towarzystwa i domaga się tylko ściślejszej nad niem kontroli, proponując w tej mierze rozmaite środki. To atoli co zaleca — istnieje od dawna; nad żadnem może z Towarzystw polskich nie rozciągnięto tak ściślejszej kontroli, jak właśnie nad Towarzystwem imienia Marcinkowskiego.

W Poznaniu tworzy się Towarzystwo, którego zadaniem ma być rozciągnięcie opieki nad szwaczkami. Sprawę tę ujęło w swoje ręce grono pań, które postanowiły przeszkodzić wyzyskiwaniu szwaczek przez niesumienne kupców. Położenie tych istot, zajmujących się szyciem, mianowicie bielizny, jest istotnie opłakane, to też prasa miejscowa wita z wielkiem zadowoleniem powstanie pomienionego Towarzystwa.

Magistrat poznański uchwalił 20.000 marek dla miejscowego komitetu, który zajmuje się założeniem w Poznaniu sanatorium dla uczestników; uchwała ta wymaga zatwierdzenia ze strony rady miejskiej, która niezawodnie ją zaaprobuje.

Litwini pruscy.

Jedna z najbardziej szowinistycznych gazet niemieckich *Schl. Ztg.* zamieściła niedawno charakterystyczny artykuł o garstce Litwinów żyjących w Prusach wschodnich. Organ ten ku największemu zdziwieniu stanął niespodziewanie na stanowisku sprawiedliwości politycznej i tak pisze między innymi:

„Chłop litewski jest człowiekiem prostym i żyje wyłącznie swoją biblią i śpiewnikiem, szczerze i pobożnie. Dwie te książki tworzą częstokroć całą jego bibliotekę. Pismo święte umie on prawie całe na pamięć i cytuje chętnie w codziennym życiu sentencje i maksymy biblijne. Liturgia litewska schodzi się z niemiecką, ma ona jednak całą serję swoich odrębnych właściwości, zwłaszcza rytmiczne pieśni kościelne ze swymi melodjami różnią się wiele od niemieckich. Kto ten związek między wiarą a językiem podkopuje i osłabia, ten narusza przez to religijne życie wewnę-

LISTY PARYSKIE.

W lipcu.

(Koniec „afery“. — Kalejdoskop polityczny. — Nowe ludwiki i nowa republika. — Grand-Prix. — Spisek rojalistów. — „La Terre et le rebours“. — Wyścigi końskie a ministeryjne. — Pogrzeb polityczny p. Dupuy. — Interregnum ministeryjne. — Nowy gabinet. — Dreyfusyana. — Francya a Europa. — Polityka dystrykcyj. — Kawalkada historyczna. — Obchód Balzakowski. — Czy Balzac był rojalistą? — Prowensalskie „Cours d'amour“. — Kapitan-trubadur. — „Cendrillon“. — Oratorium p. Dubois do ody Leona XIII. — Szowinizm małomiejski. — Konkurs piękności. — Bal des Quat'z-Arts. — Sezon recepcyj. — Hr. de Montesquiou i jego „Perles Rouges“. — „Une fête interrompue“).

(Dokończenie).

Chętnem okiem spoglądał też rząd na rozrywki, pochodzące z inicjatywy prywatnej, jak na konkurs piękności, urządzone przez Gil-Blas. Nie ma boć pewniejszego środka zajęcia uwagi Paryża, aniżeli zabawy poświęcone kultowi

„De l'être aimable, absurde, exécrable et charmant“

zwanego kobietą. Henner, Falguiere i Rodin, niby Minos, Eakos i Radamantos sędziłi zastępy między-

narodowych piękności, które nadpłynęły na brzeg Sekwany, a które po konkursie okazano tłumom na scenie „Olimpii“ w apoteozie światła, kwiatów, brylantów i koronek...

Co więcej, p. Dupuy, ten sam, za którego rządów wskutek nalegań senatora Bérenger zabroniono surowo rozpustnej zabawy akademików sztuk pięknych — któż nie pamięta „rewolucyj“, która wówczas wybuchła — p. Dupuy, powiadam, nie miał nic przeciwko temu, by w tym roku wznowiono „Bal des Quat'z-Arts“!

I ujrzano znowu, jak przed laty, cały pochód bóstw kobiecych w stroju Ewy i Wener, słychających na noszach aksamiitnych, które dźwigali młodzi rzeźbiarze...

„Chair de la femme, argile idéale“!

I okazało się w samej rzeczy, że nie ma lepszego sposobu dla ukierowania namierności i dla pogodzenia przeciwieństw politycznych nad tę politykę dystrykcyj, bo na neutralnym gruncie Moulin-Rouge, dla ujżenia rekonstrukcyi lubieżnego obrazu Rochegrosse'a „La fin de Babylone“ przez żywe modele, zesłali się nie tylko poważni filologowie, historycy i nieśmiertelni członkowie instytutu, ale najżarliwszymi antyrewizjonistami i Dreyfusowcy: Coppée i Clémenceau po raz pierwszy, od kiedy się toczy „afery“, stali zgodni obok siebie.

I oni tworzyli żywą ilustrację, ilustrację do słów Heinego:

„Doch wenn wir im Koth uns fanden,
Da verstanden wir uns gleich...“

Za przykładem republikanów poszła też arystokracja: rozpoczął się szereg świetnych recepcyj, na których królował quatuor wysoko

urodzony: infantka Eulajja, wielka księżna Mecklemburska, księżna Joanna Bonaparte i ociemniały landgraf Heskli, wyborny muzyk, nawiasem mówiąc, i zdolny istotnie kompozytor. Na cześć tej czwórki, pani de Vauthier wznosiła obyczaj dyrektoryatu, urządzając w salonie swym tańce greckie; na cześć jej u malarki p. Ladjoint deklamowano najnowsze sonety hr. Roberta de Montesquiou, owe „Perles rouges“, które właśnie pojawiają się w druku.

Hr. de Montesquiou, który do niedawna, mimo świetnego nazwiska swego, był poniekał „chudym literatem“, odziedziczył pyszny pałac w Wersalu. Od tego czasu wiedział często park, gdzie niegdys żyli Ludwikowie, i tam, na tle dekoracyj oryginalnych, zrekonstruował w myśli całą ową wielką komedię królewską, która zakończyła się tragedją rewolucyj. Oto, jak opisuje zachód słońca w Wersalu:

„L'horizon est vraiment historique ce soir...
Car dans le panier d'or du couchant on croit voir

Tomber des grains saignants faits de têtes coupées!“

Te to „sonety historyczne“, których nakreślił 93, hr. de Montesquiou nazwał „Czerwonymi Perłami“. Najudatniejszą z tych poezyj, ogółem przeładowanych, jak wszystko co wychodzi z pod pióra hr. Roberta, jest historyja pani La Vallière, która została Luizą, siostrą Miłosierdzia. Ten też sonet zaczęto deklamować przed infantką Eulajją u pani Ladjoint:

„La Vallière est boiteuse: elle a de doux écarts“...

Lecz nieszczęście chciało, że piękny sonet ten przerwał niemily wypadek: wśród fraków i ramion obrylantowanych zjawił się nagle jegomość w wytartej bluzie malarskiej, z miękkim kapeluszem w ręku, skończony typ „Montmartrois“, który najspokojniej przechodził z salonu do salonu, przyglądając się paniom. Postrach ogólny: myślano, że wkradł się anarchista; na szczęście, przyszedł bez bomby. Wyprawivszy szczęśliwie anarchistę, p. Ladjoint kazała rozpocząć na nowo sonet hr. de Montesquiou, „qui est si joli“.

Tym razem usłyszano nieco więcej:

„La Vallière est boiteuse: elle a de doux écarts,
Elle sert d'exercice à Jupin qui prélude;
Il l'entraîne en l'Olimpe — et la rupture est rude,
Il la laisse tomber du haut de ses regards...“

W tem nagle ruch w przedpokoju, gwar we drzwiach: kamerdyner anonsuje drugą księżną, księżnę Mecklemburską, „celle qui complète avec l'infante Eulajja“. — Pani Ladjoint rzuca się ku drzwiom, deklamacya znowu przerwana: a tymczasem w przedpokoju zaszła była omyłka, to nie księżna Mecklemburska, tylko panna Reichemberg.

I znowu zaczęto:

„La Vallière est boiteuse...“

Lecz nikt już nie słuchał.

— Muszę wydrukować sonety te — rzekł hrabia melancholijnie — c'est le seul moyen de produire une impression avec...
Puk.

trzne Litwina i wystawia je na niebezpieczeństwo. Biblia niemiecka odrywa Litwina od jego starych tradycji i przenosi go w otoczenie, które dlań jest obcem. Starzy Litwini, patrząc na swe dzieci, modlące się po niemiecku, płaczą i mówią, że Pan Bóg takiej modlitwy nie może rozumieć. Na oko jest to paradoks, ale kto by im odpowiedział przecząco, doznałby uczucia, że mówi nieprawdę.

„W ostatnich latach zapuściła w Kłajpedzie i po wsiach, zwłaszcza na północ od Kłajpedy położonych, silne korzenie socjalna demokracja, tak, iż kandydat socjalistyczny Brauns otrzymał w Kłajpedzie przy ostatnich wyborach do parlamentu nieomal tyle głosów co trzej przeciwnicy jego razem, a po wsiach północnych socjaliści wzięli górę nawet nad konserwatystą Niemcem, liberalnym narodowcem i postępowcem. To nasuwa poważne myśli. Sprawa ma się po prostu tak: Im szybciej Litwini się germanizują, tem łatwiej wpadają w sieci socjalizmu, albo innych mętnych prądów politycznych. Na to jest jedynym lekarstwem zachowanie litewskiemu ludowi starych, tradycyjnych znamion narodowych.

„Germanizacja szkodzi nadto Prusom Wschodnim pod względem ekonomicznym, albowiem Litwin, nauczywszy się językiem swoim pomiatć, lekceważy także swój kraj rodzinny i idzie tłumnie do wielkich miast, lub w głąb Niemiec, gdzie marnieje i ginie, albo dostarcza nowego pokarmu apostołom przewrotu. Skutkiem tego ubywa krajowi rąk do pracy. Wprawdzie wpuszcza się za to do Prus Wschodnich Litwinów z Rosyji, ale jest to zysk wątpliwej wartości z tego powodu, że ci przybysze są katolikami i twardo stoją przy swej ojczystej mowie, a do Prusaków mają pewien wstręt. Powstało z takich emigrantów już 7 katolicko-litewskich gmin o 3.000 dusz, których serce i oczy zwracają się na Wschód. Państwo przygarnia do siebie żywoł niewygodny.

Tyle *Schlesische Zeitung*, organ, który w stosunku do Polaków reprezentuje najbrutalniejszy hakatyzm. Jedno z katolickich czasopism *Köln. Volkszeitung* podchwyciło tę sprzeczność i odpowiedziało szlacheckiej gazecie, że tonąc w swych zachwytach dla Litwinów luterskich, przeoczyła zupełnie, że wywodami swymi wydała wyrok potępienia na cały hakatyzm. Gdzież źródło tych nonsensów logicznych? Oto w tem, że Polacy są katolikami, a Litwini protestantami, więc starym zwyczajem stosuje się tutaj dwie miary polityczne i używa przy każdej z nich wprost sprzecznych argumentów.

Własność ziemska w rosyjskich guberniach zachodnich.

W ostatnich czasach *Mosk. Wied.*, zamieściły cały szereg artykułów o własności ziemskiej w guberniach południowo-zachodnich. Organ p. Gringmuta między innymi zwraca uwagę na prawo z dnia 14 marca 1892 r., na mocy którego w gub. wołyńskiej zabroniono nabywać i dzierżawić grunty nie tylko

osobom pochodzenia polskiego, ale również wszystkim wychodźcom zagranicznym, zarówno poddanym zagranicznym, jako też tym, którzy już przyjęli poddaństwo rosyjskie. „To samo prawo — piszą *Mosk. Wied.* — należałoby rozszerzyć i na pozostałe gubernie zachodnie, gdzie osoby pochodzenia niemieckiego powinny być zrównane w prawach z osobami pochodzenia polskiego. Pogodzi to literę prawa z jego duchem i powstrzyma wreszcie pokojowy podbój przez Niemców kreśców zachodnich, paraliżujących wszelkie dążenia rządu i prawa w kierunku zruszczenia rolnictwa kraju Zachodniego, wzmocnienia i utrwalenia w nim ziemiańskiego żywiołu rosyjskiego“.

Nad artykułem tym *Kijewotain*, poczynił kilka uwag:

„Sprawa, poruszona przez *Mosk. Wied.* — pisze ten dziennik — ma bardzo nieznaczne praktyczne, ale bardzo ważne znaczenie zasadnicze. Często bardzo wypadało nam mówić o prawach ograniczających, regulujących rolnictwo w gub. zachodnich. Konieczność utrzymania istniejących ograniczeń tłumaczy się tem, że postawiony cel polityczny, t. j. stworzenie w kraju Zachodnim rosyjskiej własności ziemskiej, powinien być osiągnięty nie tylko formalnie, ale w rzeczywistości. Tymczasem, znacznie zwiększona rosyjska własność ziemska nie może być uznana za dostatecznie silną: jest ona ubogą w kapitały i nie zdążyła wytworzyć tych sił, które przystają do ziemi i tworzą trwałą podstawę własności ziemskiej.

„Poruszać zaś bez żadnych powodów tak drażliwą i dla wielu przykrą sprawę jest rzeczą bezcelową, tembardziej, że trzebaby ją rozszerzyć. Jeśli chcemy wprowadzić ograniczenia dla poddanych rosyjskich pochodzenia niemieckiego, to ograniczenia te należałoby rozciągnąć i na osoby pochodzenia francuskiego, włoskiego, greckiego, szwedzkiego i t. d., a z drugiej strony — na Ormian, Gruzinów, Tatarów i t. d. Z powodu każdego nazwiska, które nie kończy się na *ow* lub *ew*, trzebaby robić żmudne poszukiwania genealogiczne, chociaż sam właściciel tego nazwiska nie mógłby często wskazać na źródło jego pochodzenia i nie znał innego języka, prócz rosyjskiego.

„*Mosk. Wied.* zapomniały, że wszelkie prawa wyjątkowe i ograniczenia praw nie tworzą wcale dobrej, lecz smutną konieczność, to też takie prawa nie są układane, lecz dyktowane przez niezbędną potrzebę. Jeśli życie nie wytwarza takiej smutnej konieczności, to układanie ich jest rzeczą zbyteczną.

„W gruncie rzeczy żadne zniesienie własności ziemskiej w guberniach zachodnich nie zagraża, cierpi zaś nowa rosyjska własność ziemska głównie z powodu anemii, jak i własność ziemska w guberniach środkowych. Po części jest to następstwem tego, że owa ziemia nabywana jest przez nowych właścicieli z małymi funduszami, przy znacznym kredycie bankowym, przyczem na prowadzenie gospodarstwa niema środków; urzędnicy zaś prócz tego nie mają na gospodarowanie ani czasu, ani uzdolnienia. Brak ten stopniowo dałby się usunąć; ziemia przy oszczędności zapewnia środki na prowadzenie gospodarstwa,

doświadczenie zaś pozyskuje się z czasem. Jako więcej niepomysłne, uznać należy to zjawisko, że ziemianie rosyjscy, mający możność zagospodarowania, są obojętni dla ziemi i wolą pobierać rentę, którą przeżywiają. Taka własność ziemska będzie zawsze kruchą; zawsze może wyknąć się z rąk i przejść do tych, którzy na ziemi pracują. Zwiększa łatwo także przejścia mogą nastąpić obecnie, kiedy własność ziemska tak silnie została zmobilizowana przez kredyt rolny i kiedy przy małej gotowości można dokonywać wielkich transakcji ziemną. Uznając mały rozwój rosyjskiej własności ziemskiej i zafanie ziemian rosyjskich za zjawisko bardzo niepokojące, nie możemy, niestety, do usunięcia go zaproponować żadnego lekarstwa. Jest to kwestya ogólnie obywatelskiego i politycznego rozwoju“.

Nowa mowa Chamberlaina.

Depesza wczorajsza, która doniosła o zamknięciu sesji parlamentu angielskiego, zamilała zupełnie szczegóły, który jednak ze wszech miar zasługuje na to, by go przedstawić: Mianowicie tuż przed samem zamknięciem sesji, w Izbie gmin wywiązała się jeszcze raz dyskusja na temat Transwaalu, a minister kolonii Chamberlain, wygłosił przy tem mowę, posiadającą w obecnej chwili bardzo doniosłe i zasadnicze znaczenie nie tylko lokalne.

Oto w ciągu dyskusji nad bilem apriacyjnym w trzecim jego czytaniu, zabrał głos poseł O'Connor, protestując przeciw „energicznemu“ postępowaniu Anglii w Transwaalu i oświadczył, że wielka część ludności angielskiej oczekuje, iż rząd wobec Transwaalu okaże nietylko stanowczość, lecz także pobłażliwość.

Na to powstał Chamberlain i odpowiedział: Przedewszystkiem ubolewa on nad tem, że przywódcą oponentów nie jest w Izbie obecnym, bo razem z ministrem uznałby dyskusję o Transwaalu w obecnej chwili za niepożądaną. Położenie jest poważne i pełne wątpliwości. Cała mowa O'Connora opiera się na przypuszczeniu, że prezydent Krüger i *volksraad* odrzucili propozycje angielskie w sprawie mianowania wspólnej komisji dla zbadania ustępstwa Transwaalu postawione w interesie pokoju, a uznane nawet przez O'Connora za słuszne i umiarkowane. Pogłoska, jakoby projekt odrzucono jest do tej chwili tylko pogłoską i spodziewać się należy, że okaże się fałszywą. W tych warunkach minister ubolewa, że jest zmuszony do omawiania kwestyj, opartych na hipotezie. Ale O'Connor wystąpił jako rzecznik poglądu, który nazwał poglądem Boerów. W każdym razie nie wiadomo, czy rząd Boerów uznałby twierdzenie O'Connora jako przedstawiające prawdziwie poglądy tego rządu.

Mileżałbym — mówił dalej Chamberlain — i nie roztrząsałbym tej sprawy, gdyby głosy takie, jak O'Connora, nie były tłumaczone zwykłe fałszywie zagranicą, a przedewszystkiem w Transwaalu, gdzie mowy takie wywołać mogą skutek niepomysłny dla Anglii, zwłaszcza w obecnych stosunkach.

Uważam za zupełnie niepotrzebne wdawać się w bliższe omawianie twierdzenia O'Connora, iż, zdaniem wielu Anglików, wszelkie krajowe środki, jak wojna, są niepotrzebne. Ja sam wymawiam wyraz „wojna“ tylko wówczas, gdy jest on nieodzownym, nieuniknionym, a czasem staje się on takim. O'Connor sądzi, o ile go rozumiem, że rząd angielski winien okazać się pokornym, skromnym i gotowym do oczekiwania — może jeszcze przez ćwierć wieku — dopóki skargi utienderów nie będą uwzględnione. Byłoby to fatalnym błędem nie do darowania, gdyby w Anglii rozszerzył się taki pogląd chociażby w najciaśniejszych kołach. Rząd angielski całkiem jasno określił swoje stanowisko polityczne, wykazując, że obecne położenie w Transwaalu kryje wielkie niebezpieczeństwo, bo zachowanie się tamtejszego rządu zagraża powadze Anglii, ponieważ Transwaal wzbrania się uporczywie uwzględnić skargi, oraz życzenia, które bardzo łagodnie w sposób najbardziej umiarkowany dążą do uznania zwierzchniczych praw W. Brytanii. Stan taki nie może trwać dłużej; niepodobna go dalej znosić. „Ujeliśmy pług w ręce i nie wypuścimy go“ (Huczne oklaski z ław większości).

Mowa ta sprawiła silne wrażenie. Chamberlain wyraźnie tu mówił o „zwierzchniczych prawach Anglii“ nad Transwaalem, dał zatem do poznania, że stanowisko to jest decydującym w akcyi rządu angielskiego w obec Transwaalu, — używając zaś przy końcu swej mowy wyrażenia: „Ujeliśmy pług w ręce i nie wypuścimy go“, którem posłużył się przed kilku dniami prezes gabinetu, lord Salisbury, w mowie swej na temat Transwaalu, wypowiedzianej w Izbie lordów, stwierdził Chamberlain w ten sposób, iż gabinet angielski jest jednomyślny co do dalszej akcyi w sprawie Transwaalu, i że ma drogę dalszego postępowania jasno przed sobą wytkniętą.

Dyskusja na tem jeszcze się nie skończyła. Mianowicie na późniejsze zapytanie odpowiedział jeszcze raz Chamberlain, oświadczając, że nie otrzymał jeszcze oficjalnej wiadomości o stanie rokowań z Transwaalem. — Wilfrid Lawson zapytał dalej, czy prawdą jest, że rząd angielski wydał rozkaz kilku pułkom, aby były gotowe do odpłynięcia do Afryki południowej. Chamberlain odrzekł, że jest w tem nieco prawdy. Rząd kolonii w Natalu poczynił przedstawienia w Londynie, wykazujące zupełny brak obrony kolonii na wypadek jakiej napaści, więc rząd postanowił wysłać tam posiłki. Na dalsze zapytanie Lawsona, czy posiłki te przeznaczone są tylko dla obrony kolonii Natal, odpowiedział Chamberlain, że wysłano je tam zarówno dla obrony Natalu jak też i „na wszelki inny wypadek“.

Było to otwarte przyznanie, że rząd angielski czyni zarządzenia na wypadek wojny z Transwaalem.

Następnie odczytano mowę tronową królowej Wiktorji i zamknięto sesję. — Wobec przebiegu powyższej dyskusji, warto przytoczyć dosłownie ustęp mowy tronowej, odnoszący się do sprawy zatargu z Transwaalem. Opiewa on: „Położenie moich poddanych w Transwaalu nie zgadza się z przyrzeczeniami, jakie poczyniono co do traktowania ich na równi z boerami, a co było warunkiem mego

48)

CÓRKA ADMIRALA

WOLNY PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XLVI.

— Mój drogi Robercie — rzekła serdecznie — dziwnem ci się wydaje, nieprawdaż, że się spotykamy w takich okolicznościach?...

Robert, siedząc przy niej na dywanie, patrzył na nią pogrążony w bolesnem wzruszeniu.

— Tak, rzeczywiście — rzekł. — Bo nie tak spodziewałem się spotkać z tobą...

— Tylko tryb mego życia zmieniony, Robercie!... — dodała czule.

— Och! zrozumiałem to dobrze! Ale ja... przybiegłem z tem samym sercem co dawniej, Krystyno — rzekł z błędnym prawie wyrazem oczu. — Przybyłem, aby ciebie porwać, zabrać, ratować!... Przygotowałem naszą ucieczkę, gotów jechać w tej chwili, zaraz, nie potrzebując nawet wracać do siebie.

Nastąpiła chwila milczenia. Krystyna, nie puszczać jego ręki, którą trzymała, położyła mu swoją na czoło; wejrzenie jej stało się wilgotne i smutnie się uśmiechała.

— Biedne, wielkie dziecko — rzekła — zawsze więc jesteś trochę szalony?...

— Krystyno!...

— Pozwól mi mówić!... — dodała żywo, głosem, w którym czuć jeszcze było resztę pieśczoły. — Pozwól mi mówić o tych dalekich dniach, dniach szalu, w których zda- wało nam się, że odczuwamy na prawdę roz-

pacz, boleść, obelgi, gniewy, któremi zatruliśmy sobie życie...

— W tych dniach szalu kochałaś mnie, Krystyno! — wtrącił Robert.

— Tak, gdyż utopiłam całą siebie w tę wspólną przyszłość, którą nasza rozegzaltowana wyobraźnia postanowiła, choć nie znałimy się dostatecznie...

— Kochałaś mnie!... kochałaś!... — powtarzał Robert prawie gwałtownie.

— Tak, gdyż postanowiłam odebrać sobie życie, tak samo, jak ty, jeżeliby mi się nie udało ciebie uratować.

— Co mówisz!...

— Gdyż wróciłam z Londynu, gotowa na wszystko, nawet gotowa zostać twoją żoną, wiedząc, że moja słabość, więcej jeszcze niż twoja własna, zniewoli nas do pogrążenia się w życie pełne nędzy, zazdrości, walk i nieszczęść...

— Gotowa zostać moją żoną?... — krzyknął zdumiony. — Ależ byłaś już zamężną!

— Nie! nie byłam nią jeszcze, Robercie! — odrzekła z poważnym i pełnym serdeczności spokojem, jaki przybrała od początku tej rozmowy — nie byłam nią jeszcze; ale trzeba było wszystkiego próbować, aby ciebie doprowadzić do rozumu, otworzyć ci oczy, jeżeli nie chciałaś ani widzieć ani rozumieć, że nie można było ciągnąć dalej tego stosunku, w którym kochając się narażaliśmy się na ciągłe sceny, męcząc się oboje... A więc tak, Robercie! — dodała żywo widząc ruch jego — ja także byłam szaloną!... Oszło mi na głowę powódzenie, uniosło mnie pragnienie zbytku, używania, przerażała nędza egzystencyja w której wszystko co posiadamy wzniosłego i szlachetnego w duszy, poszłoby na marne... Byliśmy szalenii!

Robert słuchał zamyślony ze wzrokiem sztywnie utkwionym w przestrzeń.

— A więc nie byłaś zamężną!... — powtórzył, jakby ze słów Krystyny te jedne tylko w pamięci mu utkwily.

— Nie! — odrzekła — Rival poradził mi użyć tego ostatniego środka, aby ratować nas oboje.

— Rival?... — zawołał zdumiony.

— Tak!

— Ależ ten list, to udawanie i późniejsze kłamstwa!...

— Były skutkiem mego czynu, który nie mógł się cofać przed niczem, aby ciebie ratować — odrzekła śmiało. — Trzeba było doprowadzić dzieło do końca, choćby z narażeniem się, że mój czynizm ciebie zbuntuje, a przedewszystkiem utrzymać ciebie przy życiu, do czego miały dopomóc czas i oddalenie. Przysłałam na małżeństwo z księciem aż za dwa miesiące, wtedy, gdy była pewna, że ci już nie grozi...

Był przez chwilę jak oniemiały, przypominając sobie to zawiadomienie o ślubie, które przeczytał ze zdziwieniem w gazecie dnia pewnego...

— A więc, obecnie... jakie masz zamiary? — rzekł nareszcie.

— Mam zamiar pokazać ci te dzieci bawiące się w ogrodzie, dzieci, które mnie zowią matką... Podać ci rękę — dodała — i powiedzieć: Drogi Robercie, przyjacielu mój, kochaliśmy się jak szalenci; cierpieliśmy, jak potępieni. Winnam ci jednak wszystko, bo ty obroniłeś mnie od strasznych walk życiowych, które mnie czekały, gdybyś nie był wyciągnął do mnie pomocnej ręki... Winnam ci wszystko, co we mnie jest dobre, winnam ci to całe, pełne i prawdziwe szczęście, ten niespodziewany majątek... Bez ciebie, byłabym może pochłonięta, jak wiele innych, przez ten wir, któremu oprzeć się mogą tylko chyba bardzo silne istoty... Tak, winnam ci wszystko... Ale mam serce, mam duszę i rozum...

A więc teraz, mów i z oczami w moich oczach powiedz, jeżeli możesz, czego wymagasz ode mnie?...

XLVII.

Zdarza się czasami w domu waryatów, że jakiś szaleniec odzyskuje nagle, w skutek fizycznego czy moralnego wzruszenia, całkowitą przytomność umysłu i wtedy, sam nie wiedząc, co się z nim dzieje, ten biedak dziwi się, z trudnością rozpoznając sam siebie... Podobnie się działo z Robertem, gdy wyszedł z pałacu księstwa Szeremetiew. Myśląc o ostatnim swoim szaleństwie, które go tutaj przed godziną przywidło, zadawał sobie pytanie, czy przez ten rok cały na prawdę nie zatracił poczucia rzeczywistości, żyjąc w stanie ciągłego rozdrażnienia umysłowego. Pytał się siebie, czy to ta sama Krystyna, którą znał dawniej... Pozostała mu w pamięci podniecona gorączkowem uniesieniem, którego doznawali oboje, a teraz ujrzał ją tak poważną, pełną prostoty, używającą szczęścia, które nie od niego pochodziło. Przybył tu ze wzruszonym sercem, nieprzytomny prawie na jej widok, a spokojne dowody przyjaźni z jej strony więcej go ochłodziły, niżby to uczynić mogła najczarniejsza niewdzięczność i zapomnienie...

Zirytowany, zgorzkniały, czuł potrzebę uspokojenia się; odesłał czekający powóz, a z nim wszystkie plany porwania i poszedł piechotą przez bulwary, przybierające wiosenną szatę. Mała kwiecarka nudziła go, żeby kupić bukietki fiołków: dał jej ludwika, śmiejąc się z jej zadziwienia.

— Oto co znaczy szczęście! — rzekł sam do siebie z goryczą — ta mała może także kiedyś księżną zostanie!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

zewolenia na przyznanie republice transwaalskiej wewnętrznej niezależności. Powstaje ztąd nieporozumienia są źródłem ciągłego niebezpieczeństwa dla pokoju i pomyślności moich posiadłości w Afryce południowej."

Volkstraad transwaalski zajmował się, jak wiadomo, na wtorkowym posiedzeniu żądaniem Chamberlaina, aby wyznaczono osobną komisję, która zbadała, czy Anglia może zadołować się prawami, przyznanymi obco krajowcom. Dotychczas są doniesienia tylko o pierwszej części posiedzenia, w której odczytano telegramy, wymienione pomiędzy gubernatorem Kapu Milnerem a prezydentem Krügerem i Chamberlainem. Druga część posiedzenia była tajna. W telegramie z dnia 12 lipca Chamberlain wyraził przekonanie, że rząd republiki transwaalskiej nie przeprowadzi świeżo uchwalonego prawa wyborczego, zanim rząd angielski go nie zbada. Sekretarz stanu, Reitz, odpowiedział, że gubernator Milner odmówił porozumienia się z Krügerem w sprawie tej ustawy, kiedy jeszcze nie była uchwalona, a wobec tego rząd republiki sądzi, że ustawa ta teraz nie może być już przedmiotem układów. Rząd republikański wypracował jednak projekt nowy, w którym uwzględniono prawie wszystkie żądania Milnera. Projekt ten przedstawiono już parlamentowi, i dlatego rząd nie może już go wycofać, ani zapobiedz jego przeprowadzeniu.

Volkstraad pochwalił tę odpowiedź. Dodaje ona, że rząd republiki Transwaalskiej nie opiera się wprawdzie zaprowadzeniu reform i uwzględnieniu żądań angielskich, o ile dadzą się pogodzić z interesem kraju, ale nie przyznaje Anglii prawa bezpośredniego wmięszania się do spraw krajowych i wywierania wpływu w prawodawstwie.

Na posiedzeniu tajnym obradowano nad propozycją Chamberlaina w sprawie wyboru mieszanej komisji. Według *Timesa*, postanowiono propozycję tę odrzucić, ponieważ nie daje pogodzić się z konwencją, według której Anglii niewolno mieszać się do wewnętrznych spraw Transwaalu. Wiadomość *Timesa* brzmi prawdopodobnie, ale polega tylko na domysłach. Urzędowego sprawozdania, jak to stwierdził Chamberlain w przytoczonej wyżej przedwczorajszej swej mowie, dotąd nie ogłoszono.

Listy Krymskie.

III.

Bachezysera, 29 lipca 1899 r.

Na zakończenie dwutygodniowego pobytu na Krymie, wybrałem się do Bachezysera, który jest Mekką Krymu i w którym jedynie znaleźć można życie tatarskie jeszcze niezamącone kulturą europejską. Przybyłem z moimi towarzyszami do Bachezysera koleją od Simferopola przed północą. Nie łatwo tu o nocleg znośny, jeżeli się nie ma specjalnego polecenia od gubernatora tauryskiego do policmajstra, który ma kilka apartamentów gościnnych do dyspozycji w pałacu chańskim. Na szczęście restauratorem kolejowym na stacji w Bachezysera jest Litwin, który słysząc nas mówiących po polsku, wskazał nam mały domek tatarski tuż przy stacji kolejowej położony, w którym jest sześć małych pokojków do najęcia dla turystów. Urządzenie pokojku odpowiadało od biedy najskromniejszemu wymaganiu, tylko czystość pościeli była nieco podejrzana. Mimowoli przypomniał mi się monolog G. Fiszera o owem postaniu w hotelu żydowskim, na którym już „spal jeden generał“. Z dworca jedzie się przeszło kilometr do miasta Bachezysera, naturalnie wprost do „chańskiego pałacu“, a to wystarczy już, aby poznać całe miasto, gdyż przejeżdża się tak zwany bazar, nadający właśnie temu miasteczku charakter zupełnie odrębny, a tak nadzwyczajnie ciekawy. Ściany frontowe wszystkich domków drewniane, tak są urządzone, że się na dzień otwierają i tworzą kramiki i ławy, za którymi siedzą kupcy Tatarzy z założeniami po turecku nogami. Prawdziwych Tatarów Nogajców z załamanymi nosami bardzo rzadko tu widzieć można; Tatarzy krymscy są bowiem rasą już od wieków uszlachetnioną przez zmieszanie się z Grekami i Turkami; ztąd orle nosy pięknego greckiego kształtu, oczy piękne i żywe; blondynów i blondynek nie widać wcale. Kobiety, wychodząc na ulicę, okrywają się zwyczajem tureckim tak szczelnie welonem, że ich twarze widzieć nie można; strój noszą turecki. Mężczyźni noszą czarne baranie czapki w kształcie znanych u nas „krymek“, szerokie czarne pludry, przepasane w biodrach szalem i ciemną kurtkę, a raczej koszulę. W Bachezysera na 14.000 mieszkańców jest 12.000 Tatarów, z których większość mówi tylko tatarskim językiem i przez to jakby chińskim murem oddzielona jest od świata rosyjskiego. Reszta mieszkańców należy do narodowości greckiej i tureckiej, a Rosyanami są tylko urzędnicy i wojskowi. Tatarzy jako mahometanie są ultrakonserwatywni, nie idą za postępem cywilizacji, nie umieją się zastosować do dzisiejszych stosunków produkcji i

zarobkowania i dlatego są bardzo ubodzy, bo ograniczają się przeważnie do skromnego swego przemysłu domowego, który po za tatarskim światem nie ma odbytu. Tylko w szewstwie i wyrabianiu safianów celują, a wyroby szewskie z Bachezysera jako wyborne, a zdziwiająco tanie, są towarami poszukiwanymi. Wszystkie domki są małe, ubożuchne, w orientalnym guście, nieschludne a z daleka cuchnące szaszłykiem, potrawą narodową, którą na ulicy się przyprawia na nieswieżym łaju baraniu, z którego odory roznoszą się po całym miasteczku. Jedynym budynkiem okazałym jest pałac chański, który w siódmym dziesięcioleciu po upadku państwa krymskiego uległ wielkiemu zniszczeniu i został później przez rząd rosyjski zrehabilitowany, ale dość niezręcznie. — Powróci on może wnet do swej pierwotnej wspaniałości, ponieważ towarzystwo archeologiczne, na którego czele stoi jeden z wielkich księżyat rosyjskich, zamierza wedle planów, które znajdują się w archiwum petersburskiem, przeprowadzić umiejętną rekonstrukcję „dworca chańskiego“ i przyprawić go zupełnie do tego stanu, w jakim był w chwili, kiedy go Katarzyna II. zwiedzała. Na ten cel przeznaczył już rząd rosyjski subwencję półmilionową.

Pałac chański obejmuje 46 obszernej sali, które jednak dziś zaledwie dają wyobrażenie o przepychu, jaki tam niegdyś istniał, bo skarby w nim niegdyś znajdujące się rozdrapano już w ośmnastym wieku i wywieziono. Ciekawe są dwie sale haremowe, w których wedle podania przesiadywać miała Marya Potocka, wśród innych dam honorowych, których liczba zwykle do stu dochodziła. Chan Mengli-Geraj miał być w dumnej swej brance do tego stopnia rozkończony, że dla niej o wszystkich damach haremu zapominał, a i o sprawy polityczne chwytającego się państwa swego dbał nie wiele. Marya Potocka zatruta została przez rywalkę swą, Greczynkę, z zawiści, a Mengli-Geraj wystawił jej w ogrodzie mauzoleum wspanialsze rozmiarami, niż grobowce chanów, a w samymże pałacu kazał zrobić tak zwaną „fontanę łez“, która jeszcze dziś dziwnym jakimś mechanizmem poruszana, przelwa wodę z dziewięciu czarokształtnych, z wyższych do niższych, kroplami, co rzeczywiście tak wygląda, jak gdyby fontana łzy przelewała. Nad fontaną umieszczono w ozdobnej wielkiej ramie złotymi literami wypisany sonet Puszkina, który rozpowszechnił właśnie podanie o niewoli tatarskiej Maryi Potockiej, jakkolwiek podanie to nie ma żadnego uzasadnienia. — Ciekawe też są groby dawnych chanów i ich małżonek; pokazuje je Tatar, bo kustoszowi pałacu, którym jest Polak, nie wolno jako chrześcijaninowi mieć pieczę nad cmentarzem mahometaniskim.

Z pałacu chańskiego prowadzą turystę cyrkumfatyganci tatarscy wprost do bazaru, w którym się kupuje pamiątki z Bachezysera. Wchodzi się do tego — widocznie już najwspanialszego magazynu — po schodkach zewnętrznych jak do kurnika — a w drzwiach wchodowych słuszniejszy mężczyzna musi nabić sobie guza, jeżeli nie zważy na przestroję kupca. W niziutkim i ciasnym tym kramiku nagromadzone są ciekawe i piękne okazy przemysłu domowego Tatarów, a są nawet rzeczy stare mające wartość historyczną. Gościom podają zaraz turecką kawę, aby handelek różniej poszedł. Przypnie należy, że Tatarzy sumiennie towary swoje sprzedają, prawie zupełnie bez targu i bez wyyskiwania turysty; co im się bardzo chwali i czem się korzystnie odróżniają od chytrych i przebiegłych Ormian, którzy bez hazardowego targu nie sprzedać nie umieją.

Na dworcu w Bachezysera wpadł nam w oczy Tatar odmiennie i zasobniej od innych ubrany o bardzo poważnym, niemal arystokratycznym wyglądem. Po dłuższej obserwacji zbliżył się do nas sam ów Tatar i w języku rosyjskim przedstawił się nam jako książę Bułharyn, właściciel kilku tysięcy desiatyn ziemi na Krymie; rozmowa jednak rwała się z powodu trudności językowych.

W godzinę przeniosła nas lokomotywa z tej dziury tatarskiej bezpośrednio do eleganckiego Sebastopola, gdzie na bulwarze nadmorskim rozbrzmiewały walce straussowskie; kontrast ten dziwne sprawia wrażenie. Spacerując po wytwornym bulwarze sewastopolskim nie chce się wierzyć, że o kilka mil na północ znajduje się taki zakątek, do którego cywilizacja europejska jeszcze nie dotarła, gdzie wszystko pozostało niezmiennione tak, jak było przed stu trzydziestu laty, kiedy Rosya ostatniego chana zdetronizowała i wywiozła do Kazania. Chcąc prócz południowego brzegu, t. j. tak zwanej Riwieri krymskiej, poznać dokładnie wnętrze Krymu i całe pogórze Jałty, nie szczędziliśmy trudu i kosztów znacznie, aby powozem przejechać Krym południowy od zachodu na wschód aż do Afuszy, a potem objechać cały Czatyrdach aż do Simferopola, gdzie kraina górską przechodzi już w step krymski. A przewodnikiem były nam Sonety krymskie, chcieliśmy bowiem koniecznie wszystkie te miejsca widzieć na własne oczy, które Mickiewicz z takim zachwytem opiewa.

Wieszcz nasz, mieszkając z Sobańskim i Rzewuskim w Eupatoryi i robiąc stąd wycie-

czki do Krymu południowego, przejechać musiał Simferopol i od północy zbliżył się do Czatyrdachu. Nie dziw więc, że z takim zachwytem o Czatyrdachu mówi, że go nazywa „minaretem świata“, bo od północnej strony rzeczywiście góra ta jest imponującą. Najprędzej porównać by ją można co do kształtu strzelistego ze Swinnią w Tatrach, z tą tylko różnicą, że Czatyrdach więcej jest wyszczerbiony, a przez sam środek, od szczytu do dołu, wymyły w nim wody głęboki żleb. Najwspanialej przedstawia się ta góra od stacyi pocztowej Tauszan-Bazar w oddaleniu 20 wiorst od południowego brzegu morskiego. Patrząc z nad brzegu południowego w Afuszczie na tę górę nie można mieć wyobrażenia o jej konfiguracji.

Wydaje się, jak jakiś olbrzymi kufer pakunkowy, a ponieważ właśnie po raz pierwszy od strony południowej zobaczyliśmy Czatyrdach, trudno nam było zrozumieć, jak go poeta mógł porównywać z minaretem. — Jechaliśmy też dłuższy czas aż do Simferopola wzdłuż brzegu Salgiru, największej rzeki krymskiej, ale w porze letniej bardzo niepokaznej rzeczulki; napróżno jednak wyglądałimy sonetowych „dziewic Salgiru“, nigdzie ich nie było. — Zwiedzenie Czatyrdachu obecnie jest znacznie ułatwione, ponieważ istniejący od kilku lat „klub górski“ urzędują gremialne wycieczki, przysparzając turystom wielkie ułatwienia, mianowicie co do kosztów i wygod; wycieczka piesza obliczona jest na cztery doby. — Ażeby usłyszeć „słowiki Bajdaru“ zrobiliśmy z Jałty całodzienną wycieczkę powozem na zachód do słynnych „wrot bajdarskich“, oddalonych o 45 wiorst od Jałty. — Prześliczna, niesłychanie romantyczna droga prowadzi przez Liwadię, Oreandę, Kikeneis, (gdzieśmy widzieli „Drogę nad przepaścią w Kikeneis“) do Bajdaru. Od Jałty do Bajdaru są trzy stacje pocztowe, fiakier przejeżdża je jednym ciągiem bez popasu w pięciu godzinach; a pocziwie rysaki zadawają się jednorazowym napojeniem w Koreis. Nie mogę się kusić o opisanie piękności „wrot bajdarskich“, bo żaden opis nie dałby wyobrażenia o wspaniałości tego widoku na morze Czarne; trzeba to koniecznie na własne oczy widzieć. „Słowików Bajdaru“ nie słyszeliśmy, bo pora dnia nie była odpowiednia, ale właścicielka schroniska bajdarskiego na nasze zapytanie zaręczała nam, że jest ich bardzo dużo i rękami przyspiesują ślicznie.

Zaraz za „wrotami“ przejeżdża się obok cerkwi, którą „ustroił“ przed sześciu laty własnym kosztem właściciel winnic w Toros na skale, wystrzelającej wprost na morze Czarne, a stromo na 300 metrów wzniesionej nad morzem. — Widok cudowny!

Jutro opuszemy Krym, udając się statkiem parowym do Konstantynopola, z kąd już pisać nie będę, bo wycieczkę do Konstantynopola opisał niedawno znany podróżnik p. Bełza, z którym rywalizować bym nie śmiał.

Dr. T. Gerstman.

KRONIKA

Lwów, 11 sierpnia.

— **JE. dr. Aleksander Tehorznicki**, Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, wyjeżdża 13 b. m. za 6 tygodniowym urlopem.

Kierownictwo wyższego sądu krajowego obejmuje p. Wiceprezydent Dylewski, który właśnie powrócił z urlopu.

— **C. i k. szkoła kadetów we Lwowie**. Z początkiem roku szkolnego 1899/1900 otwartą będzie we Lwowie c. i k. Szkoła kadetów dla piechoty. Na pierwszy rok może być przyjętych 30—50 aspirantów. Termin nadsyłania do komendy tej szkoły próśb o przyjęcie upływa z dniem 25 sierpnia b. r. Blizsze wskazówki znajdują interesowani w ogłoszeniu komendy c. i k. Szkoły kadetów we Lwowie, pomieszczonej w dziale inseratowym wczorajszego (182) numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Z ruchu kolejowego**. C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje nam, że między stacyami Sanokiem a Nowym Zagórzem zaprowadzony będzie począwszy od 15 sierpnia b. r. nadal codzienny kurs pociągów nr. 1395 i 1378 dla przewozu osób w wagonach II i III klasy, według następującego rozkładu jazdy: Pociąg nr. 1395 odjeżdża z Sanoka o godz. 9 min. 55 przed południem, a przyjeżdża do Nowego Zagórzka o godz. 10 min. 9 przed południem; pociąg nr. 1378 zaś odjeżdża z Nowego Zagórzka o godz. 2 min. 40 po południu i przyjeżdża do Sanoka o godz. 2 min. 56 po południu.

Pociąg nr. 1395 łączy się w Nowym Zagórzku z pociągiem nr. 2026 do Mezdo-Laborca, a pociąg nr. 1378 z pociągiem nr. 2025 z Mezdo-Laborca.

— **Do Kalwaryi paławskiej**. W środę wyruszyło z lwowskiego kościoła OO. Karmelitów procesjonalnie przeszło 300 osób do Kalwaryi paławskiej koło Dobromila, na od-

past. Pielgrzymka odbywa się etapami, które stanowią: Gródek, Mościska, Przemysł, a wreszcie Kalwaryja z klasztorem OO. Franciszkanów i cudownym obrazem Najświętszej Panny. Odpusty w Kalwaryi ściągają tysiące osób z całego kraju, a główna uroczystość przypada na dzień 14, 15 i 16 sierpnia, podobnie jak w Kalwaryi Zebrzydowskiej i w Częstochowie.

— **Samobójstwo**. Dnia 10 b. m. o godzinie 2 po południu jadący z dworca głównego na Podzamcze pociąg pospieszny nr. 3 około klm. 347-155 (na torze między ulicą Kleparowską a Źródlaną) przejechał na śmierć nieznaną kobietę średniego wzrostu, szatynkę, około 25 lat liczącą, ubraną w perkalowy niebieski stanik, ciemną w niebieskie kwiatki spodnicę, czarny fartuszek, wyszywany po brzegach różnokolorową włóczką i sznurowane buciki. Odciętą kołami maszyną głową leżała we wskazanym miejscu po za torem, tułów zaś z odciętą prawą nogą leżał na środku toru koło klm. 347-187. O kilkadziesiąt kroków dalej znaleziono ceratową próżną torebkę, na stacyi Podzamcze zaś odczepiono z maszyny czarną włóczkową chustkę z głowy, oraz granatowy krótki żakietek, w którego kieszeni znaleziono tylko kilka szpilek i 2 ct.

Prowadzący pociąg maszynista Stefan Czinar złożył zeznanie, iż widząc idącą torem kobietę, dawał gwizdawką sygnały ostrzegające, na które jednak kobieta ta zdawała się nie zważać, lecz gdy maszyna ku niej się zbliżała, rzuciła się z rozkrzyżowanymi rękami na tor na wznak tak szybko, że Czinar pociągu wstrzymał już nie był wstanie.

Zwłoki samobójczyni, której tożsamości osoby na miejscu sprawdzić nie zdołano, odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a dalsze śledztwo wdrożono.

— **Ogień pokojowy** powstał wczoraj po południu w kuchni zamkniętego pomieszczenia L. Offe pod l. 15 przy placu Krakowskim, na I piętrze. Od węgla pozostawionych w garnku pod łóżkiem kuchennym zajęło się łóżko, lokatorowie jednak spostrzegwszy dym, po rozbiciu drzwi ogień przytłumili.

— **Teatr „Rozmaitości“** pod dyrekcją p. Antoniego Czajkowskiego, rozpoczyna przedstawienia w sali Stow. „Gwiazda“ (ulica Franciszkańska) jutro, w sobotę, dnia 12 b. m. „Królową przedmieścia“.

— **Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń**, była przerwana wczoraj po południu i wczoraj wieczorem, oraz dzisiaj do południa między Bielskiem a Wiedniem, w okolicy Lundenburga.

— **Obywatelstwo honorowe**. Rada miasta Rawy ruskiej nadała, uchwałą powziętą na posiedzeniu w d. 28 lipca b. r. odbytem, honorowe obywatelstwo swemu burmistrzowi, p. Władysławowi Górcie, w uznaniu jego licznych zasług, położonych około pomnożenia majątku gminy, tudzież podniesienia i upiększenia miasta.

— **Z Doliny** donoszą, że Wincenty Witosławski, prezes Rady powiatowej w Dolinie, dyrektor dóbr bar. Popperów w Wełdzirzu, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń skierowanym. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— **W klasztorze PP. Benedyktynek** w Sandomierzu, po śmierci księdza klasztoru, s. p. Ludwika Mathieu, zmarłego niedawno w 81 roku życia, 52 powołania zakonnego, przebywa obecnie sześć PP. Benedyktynek i trzy PP. Karmelitanki trzewickowe, przybyłe przed kilku laty z Dubna.

— **Z Grodna**, które niedawno uległo klęsce pożaru, donoszą: Setki pogorzalców błądzą pod gołym niebem. Wielu właścicieli domów ujrzało się nędzarzami, gdyż większość domów nie była ubezpieczoną. Straty są bardzo znaczne i w przybliżeniu nawet nie dają się obliczyć. Klęska dotknęła prawie wyłącznie ubogą ludność żydowską. Zawiązuje się komitet, celem niesienia pomocy pogorzalcem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Zofia z Fontanich Pachole, żona oficyała poczty i telegrafów, przeżywszy lat 27.

W Nowym Sączu, Tomasz Wroceński, urzędnik miejskiej Kasy oszczędności, przeżywszy lat 38.

— **Niebywały wybieg**. Czytamy w dzienniku: Pewien kupiec galicyjski postanowił sprowadzić z zagranicy 1000 par rękawiczek — tak jednak, aby cła nie opłacać. Po namyśle skorzystał z tego, że ma jednego brata w Paryżu, drugiego w Oświęcimiu, a trzeciego w Podwoleczyskach; polecił więc bratu w Paryżu kupić tysiąc par rękawiczek i bez opłacenia cła wysłać tysiąc sztuk z prawej ręki bratu w Oświęcimiu, a tysiąc z lewej — bratu w Podwoleczyskach, zawiadamiając ich równocześnie, żeby cła nie opłacali, lecz dopuścili do licytacji i przez podstawionych krewnych nabyli rękawiczki jako towar bez wartości. Istotnie nadeszły rękawiczki do Oświęcimia i Podwoleczysk. Urząd cłowy tu i tam zażądał od adresatów po 250 zł., a nie otrzymawszy ich, zarządził licytację. Naturalnie, komuż się przydadzą rękawiczki bez pary? Bez trudu więc kupili krewni tysiąc sztuk w Oświęcimiu za 5 zł., a w Podwoleczyskach za 3 zł. — poczem rękawiczki prawe i lewe, uwolnione w ten sposób od cła,

zeszły się w rękach przemysłnego kupca, który naturalnie, dzięki tej nieuczciwej machinacji, mógł towar oddać taniej niż inni.

— **Matkobójstwo.** Za rogatkami Belwederskiemi w Warszawie, na tak zw. „Ogrodach“ syn zabił onegdaj swoją matkę. Niejaki Kozłowski, młody jeszcze człowiek, mający 27 lat, znany był w okolicy z charakteru niezmiernie niespokojnego, jako pijak, awanturnik i próżniak. Cała rodzina odsunęła się od niego. Od matki swej, która go nieraz strofowała za życie hulawcze, wciąż domagał się pieniędzy, ta zaś mu stale odmawiała, wiedząc, że dać mu pieniądze równa się wrzuceniu ich w błoto.

Przed kilku dniami Kozłowski zgłosił się do matki z nowymi żądaniem pieniędzy, a gdy mu odmówiła, zaczął ją bić, lecz nadszedli ludzie, obronili ją, porturbowawszy dobrze miłego synalka. Wtedy ten obiecał „starą zakatrupić“ i obietnicę swoją wykonał. Napadł on na matkę z zasadzki i grubą pałką zadał jej cios w głowę. Gdy matka padła na ziemię, ogłuszona silnym uderzeniem, począł ją bić po głowie tą samą pałką. Nieszczęśliwa wkrótce nurzała się w kałuży krwi. Sadząc, że matkę już zabił, zbrodniarz uciekł, nim ludzie, pracujący zdala nadbiegli, na pomoc nieszczęśliwej. Dając jeszcze słabe znaki życia począł trzeźwić. Nie na wiele się to zdało, gdyż wkrótce wyzionęła ducha. Tymczasem zarządzono pościg za zbrodniarzem; niebawem ujęto go i doprowadzono do aresztu gminnego. Zbrodnia ta wywołała niezmiernie wrazenie wśród mieszkańców okolicznych.

— **Pożar Opola.** Starodawne miasto, a obecnie osada Opole, w pow. nowo-aleksandryjskim, gubernii lubelskiej, nawiedzone zostało w ubiegły poniedziałek przez wielki pożar.

Ogień powstał o godz. 4 rano z przyczyny niewiadomej w dzielnicy żydowskiej, zabudowanej przeważnie domami drewnianymi. Zwykła ciasnota wśród zabudowań była przyczyną, że niszczący żywioł szalał z niezwykłą szybkością tak, że w ciągu kilku godzin większa część miasteczka stała w płomieniach.

Na widok ognia pospieszyli na ratunek z pomocą właściciele Opola i Kluczkowie pp. Władysław i Jan Kleniewscy, którzy nadeszli ze swych folwarków ludzi i sikawki.

Na razie rozmiar klęski obliczyć nie można, to pewna tylko obecnie, że przeszło pół tysiąca rodzin, przeważnie ludności biedniejszej, znalazło się bez dachu i mienia, gdyż wobec braku rąk do ratunku, cały dobytek domowy, niszczący żywioł pochłoniął.

Zawiadomione telegraficznie o klęsce władze powiatowe przybyły na miejsce z Nowej Aleksandryi (Puław), a władza gubernialna wydała natychmiastowe pozwolenie do zbierania ofiar na rzecz pogorzelołów.

Z doraźną pomocą pospieszyli pierwsi obywatele okoliczni. Kościół, urząd gminny i poczta ocalały.

— **Zjawiska atmosferyczne.** Dzienniki warszawskie donoszą: Dnia 3 b. m. nad wsiami Mrozy pod Warszawą, na firmamencie ukazał się świetny, niewielkich rozmiarów meteor, kreśląc świetlaną drogę z zachodu na wschód. Zjawisko to obserwowano i w Nowo-Mińsku. Meteor ukazał się na niebie punktualnie o godzinie pół do 10.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy: Wczoraj (7 b. m.) między 8 1/2 — 9 wieczorem, na północno-zachodniej stronie nieba, widziały osoby niektóre widowisko niezwykłe: pochód wojska zbrojnego z wozami, ponad którym się unosiła postać kobieca. Stwierdzić naturalnie niepodobna tego zjawiska.

Burza z silnym grzotem, piorunami i ulewym d-szczem nawiedziła w poniedziałek Poznań i okolice, przeciągając z północy-zachodu na południe-wschód. Szkód jednak żadnych pioruny nie wyrządziły w mieście ani w jego pobliżu. Burza trwała zaledwie pół godziny, poczem nastąpiła piękna pogoda.

Podczas burzy wiecher wpędził na dworcu zwrotniczego Skibickiego na szynę, a nadchodząca w tej chwili lokomotywa do przesuwania wagonów odcięła nieszczęśliwemu obie nogi. Skutkiem wielkiego upływu krwi, Skibicki w drodze do szpitala zmarł.

— **Posąg Ferdynanda Lessepsa,** dłuta Fremieta, który ma stanąć pośredku kanału Sueskiego, odlano w Paryżu z brązu w obrzyciach rozmiarach. Postać ma 7 m. 30 ctm. wysokości; użyto na nią 9500 klg. brązu. W dwóch kawałkach postano ją do Marsylii kanałami, bo przewóz koleją byłby zbyt trudny; ztamąd pojedzie dalej okrętem. Na cokule będzie napis: „Aperire terram gentibus“ czyli „ziemię otwierać ludom“.

— **Paryżanie** zowią stolicę Francyi „centre du monde“ nie bez słuszności, gdyż wedle statystycznych danych, jakie zebrał pewien Wiedeńczyk, okazało się, iż Paryż cieszy się największą frekwencją cudzoziemców. W ciągu roku 1884 przybyło do Paryża 684.000 cudzoziemców, a w r. 1897 liczba przybyłych wzrosła do 890.000. W tymże samym czasie w Berlinie bawiło 268.000 i 507.000 cudzoziemców. W Wiedniu zaś przebywało w 1884 r. 184.000 a w 1897 roku 364.000 osób zamiejscowych. W ogóle w przeciągu ostatnich 13 lat przebywało w Paryżu 8,500,000 cudzoziemców, w Berlinie 4,500,000, w Wiedniu tylko 3 milio-

ny, czyli, że do Paryża przybywa dwa razy więcej osób, niż do Berlina, w tym ostatnim zaś bywa o 42 proc. więcej osób, niż w Wiedniu.

— **Zmora śpiewaczek.** Zmora, która dusi artystki dramatyczne i śpiewaczki nawet w snach spokojnych, jest obawa... zbyt pięknej tuszy. Niektóre z tych pań prowadzą poprostu ascetyczny sposób życia, a jednak zyskują na wadze, a krągłające kształty zatracają coraz więcej wdzięku młodości. Do takich należy popularna aktorka angielska, Fanny Davenport, która od lat kilku walczy bohatercko z wciąż przybywającą tuszą. Przed paru laty pani Fanny chadzała po 30 wiorst dziennie, jadła tylko sałatę z pomidorów lub kartofle z oliwą, aż wreszcie zeszczuplała, ale ze stratą wagi straciła także piękność oblicza, które zbladło i nabrało cech starości. Słynna śpiewaczka pani Calve również pozostaje wciąż pod groźbą rosnącej tuszy, tak, iż prowadzić musi życie wzorowo regularne, niby bokser lub atleta. Marcelina Semblich Kochańska co parę lat udaje się po poradę do znakomitości wiedeńskich, które przepisują śpiewaczce ścisłą dietę. I śpiewaczka Melba zachowuje dziewczęcy kształt jedynie dzięki spartańskiemu trybowi życia. W ogóle stwierdzono, iż śpiewaczki odznaczają się niezwykłym popędem do tycia.

Notatki literacko-artystyczne.

Coquelin, słynny aktor francuski, od długiego już czasu pozostaje w zatargu z Komedją francuską. Coquelin należał do trupy tego głośnego teatru, a choć z nim później zerwał, przecie na zasadzie sławnego „moskiewskiego dekretu“, wydanego przez Napoleona I podczas pobytu w Rosyi, nie wolno mu było w Paryżu występować na żadnej innej scenie. Sądy skazywały go za każde złamanie tego zakazu na wysokie kary pieniężne. Coquelin musiał poddać się wyrokowi i zwrócił się do Komedyi francuskiej z prośbą o dobrowolne zwolnienie go z zobowiązań. Wobec tego stowarzyszenie artystów Komedyi francuskiej postąpiło wspaniałomyślnie i właśnie w tych dniach powzięta uchwała wróciła Coquelinowi swobodę, nie żądając od niego straty kaucyi w kwocie 100.000 fr. Tak samo zresztą przed laty Komedya zwolniła Sarę Bernhardt

W Paryżu zmarł historyk Juliusz Flammermont. Cały swój majątek zapisał zmarły na kasę zapomog dla studentów wydziału historyczno-literackiego Sorbony. Kazał się pochować według taksy najuboższych, pisząc w testamentie: „Niech nikt nie idzie za moim pogrzebem; przyjaciele moi mają coś lepszego do roboty. *Laboramus: pracujmy*“.

Z Krynicy.

10 sierpnia.

Należałoby z Krynicy pisać codziennie, tyle ciągle jest materiału do korespondencji, — ale wśród cudownej pogody, chętniej spędza się czas na uroczych przechadzkach, niż przy biurku, a po wycieczce dalszej lub bliższej, brać się do pióra nie sporo. Najgłośniejszym też wdziękiem Krynicy i tem, co ją wśród innych nietylko krajowych, lecz i zagranicznych zdrojowisk wyróżnia, jest doskonałe urządzenie przechadzek, dostępnych nawet dla rzeczywiście cierpiących lub osłabionych. Co roku też przybywają nowe ścieżki z wygodnymi ławkami, wśród cieniastych lasów. Obecnie przybył nowy taki uroczy spacer, wybornie ubitą i ocienioną drogą, wiodącą na szczyt góry, zwanej „Huzary“. Bez zmęczenia odbyć można tę śliczną wycieczkę i cieszyć się widokiem na dalsze szczyty i Tatry. Urządzenie tych przechadzek i wyborne ich a stosowne utrzymanie, to niemała zasługa zarządu tutejszego, w szczególności zaś p. leśniczego Klimezaka, który z prawdziwym zamiłowaniem zajmuje się wszelkimi robotami około tych spacerów i czuwa nad utrzymaniem dróg, ścieżek i ławek w należytym porządku.

Najważniejszą jednak zdobyczą Krynicy, w całym znaczeniu tego wyrazu cywilizacyjną, są wodociągi. Korzystając z pobytu p. protomedyka rady Merunowicza, który tu odbywał szczegółową lustrację, zwiedziłem w jego towarzystwie niemal wszystkie ujęte źródła i główny zbiornik, i miałem sposobność podziwiać doskonale urządzenie wodociągów. W studniach wytryskowych w samej Krynicy temperatura wody wynosi 10,5 Cels., w górnych źródłach 7,4 Cels. najwyższej. Woda jest wszędzie wyborna.

Odbyło się także w obecności dr. Merunowicza otwarcie nowych źródeł mineralnych, w budynku piątym. Jest ich siedm, z których trzy „salonowe“ a cztery pierwszej klasy. W salonowych komfort, a nawet przepych: wanny cynowe, stoliczki i umywalnie marmurowe, piękne kanapki, lustra i dywany. We wszystkich urządzeniach wyborne; wanny

(w 1 klasie miedziane) opatrzone przyrządem do ogrzewania bielizny, mają tę wyższą zaletę nad dawnymi, że woda ogrzana wpływa do nich z boku, nie ze spodu, co sprawia, że dno wanny, nie jest jak w dawnych zbyt nieraz gorące. Cena łazienki salonowej, pomimo rzeczywistej zbyt wysokiego urządzenia, jest niezmiernie niska; wynosi bowiem tylko 1 zł. 20 ct. Wszędzie za granicą kosztowałyby ten komfort w dwójnasób. Jak wiadomo, zamierzone jest rychłe pomnożenie liczby łazienek borowinowych i niebawem ma się rozpocząć budowa nowego na ten cel budynku. P. protomedyk Merunowicz bawił tu przez dni kilka, zbadał wszystko dokładnie, a przypuszczając należy, iż z lustracyi swojej był zadowolony, niejednokrotnie bowiem wyrażał się bardzo pochlebnie o zapobiegliwości i staranności zarządu. I rzeczywiście; kto od lat kilku przyjeżdża do Krynicy, ten może stwierdzić najlepiej stopniowy a nieustanny postęp. Wiadomo n. p. jak naszą służbę krajową trudno przyuczyć do porządku, jak ona wszelkie pod tym względem wymagania zwykła pozycytywac za szynką lub kaprys. Otóż i w tym względzie postęp widoczny; nie tylko służba w domu zdrojowym (Kurhauzie) ale i w łazienkach, uprzejma, usłużna a pilnująca porządku. Wszystkie plantacje, ogródki kwiatowe i ścieżki w parku utrzymane są wzorowo. Widocznie zapobiegliwości zarządu udało się dawne tradycje niedbalstwa przełamać w starszym pokoleniu służby, a nowe wychować na innych, europejskich zasadach. Sprawiedliwość każe wyznać, że nie zawsze tych zasad trzyma się sama — publiczność.

W ostatnich tygodniach rozruszało się nieco życie towarzyskie w Krynicy. Wczoraj odbył się bardzo liczny reunion w sali domu zdrojowego; tańczono ochoczo do białego rana. W przyszłym tygodniu ma się odbyć wieczór muzykalno-deklamacyjny na rzecz budowy pomnika Mickiewicza w Krynicy. Główną atrakcją tego wieczoru będzie odczytanie 1 aktu „Sybiru“, nowej sztuki Mascolla. Autorka „Tamtego“ sama czytać będzie. Utwór swój beletrystyczny odczyta również Hajota. Dalsze punkta programu stanowią będą: gra na fortepianie i skrzypcach (pp. Fibich, Krzyształowicz i Wronski) oraz śliczny śpiew pani Ciechanowskiej. Można być pewnym, że cała Krynica pospieszy na ten piękny wieczór i że fundusz budowy pomnika znacznie się pomnoży. Na ten sam cel ma się odbyć w tych dniach wielki bal, na który komitet rozesał liczne zaproszenia.

Po Michałowskim, dawał tu koncert Raulka Koczalski, który z Raulka wyrósł już na Raula, a z cudownego dziecka, wyrasta w utalentowanego kompozytora. Podobno komponuje operę. Co do gry samej, niewątpliwie jest biegła, ale mnie, profanowi, wydała się, zwłaszcza po Michałowskim, bez wyrazu i należytego odczucia. Przybył tu także na dzień jeden chór akademicki z Krakowa i produkował się z wielkim powodzeniem. Odbył się też zlot „Sokołów“, którzy przez kilka godzin weselą wrzawą napełnili Krynicy. Wreszcie wczoraj dało koncert nasze sympatyczne „Echo“ lwowskie. Dzielni śpiewacy, przybyli przedwczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. rady Bersona z Rakbi a dziś już, po wczorajszym koncercie i balu, niezmodowani, wyruszyli dalej do Bardyowa, pomimo ulewnej deszczu. Koncert „Echa“ miał wielkie i zasłużone powodzenie. Przepelniona sala grmiała od oklasków; najlepiej podobala się w wykonaniu chóru pieśń Bersona do słów Konopnickiej „Oj matulu, lny nam kwitną“, „Kozak“ Moniuszki-Galla, a także Galla „Barkarola“, którą ładnie odspiewał p. Orzelski, znany Lwowianom tenor, biorący udział w koncertach „Echa“.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Z powodu obchodu 25-letniej działalności mej na stanowisku lekarza zdrojowego w Iwoniecu, otrzymałem z rozlicznych stron kraju i zagranicy tyle wzruszających dowodów uznania i sympatyj, że niepodobna mi odpowiadać na każdy z osobna.

Wobec tego, korzystając z uprzejmości pism, dziękuję tą drogą z całego serca wszystkim łaskawym, którzy o dniu tym tak dla mnie solennym raczyli pamiętać.

Iwoniec, dnia 9 sierpnia 1899.

Dr. Klemens Dębicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 10 sierpnia 1899 targu w Krakowie na Prądniku białym.

Spęd 140 sztuk bydła.

Do 12 godzin rozkupili wszystkie sztuki kupy miejscowi i pozakrajowi.

Towar tylko z paszy mniej jak średni, za który osiągnięto 27 50 do 29 50 za 100 klg. żywej wagi.

Uspობienie było bardzo ożywione z powodu wielkiego popytu.

Wiedeń, 11 sierpnia. Spirytus 21-20 do 22.—. Nafta galicyjska niezmiennona. Cukier surowy 13-60 spokojnie.

Wiedeń, 11 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8-62 do 8-63, na wiosnę 1900 roku 8-90 do 8-91, żyto na jesień 7-05 do 7-06, na wiosnę 1900 roku 7-26 do 7-28, kukurudza na sierpień-wrzesień 4-97 do 4-98, na wrzesień-październik 5.— do 5-02, na maj-czerwiec 1900 r. 5-06 do 5-07, owies na jesień 5-62 do 5-63, rzepak na wrzesień-październik 12-50 do 12-60, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32.— do 33.—.

Tendencja: silna.

Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 11 sierpnia. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8-54 do 8-55, na kwiecień 1900 roku 8-82 do 8-84, żyto na październik 6-73 do 6-75, kukurudza na sierpień 4-62 do 4-63, na maj r. 1900 4-76 do 4-78, owies na październik 5-31 do 5-33, rzepak na sierpień 12-15 do 12-25.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencja: lepsza.

Pogoda: piękna.

Berlin, 11 sierpnia. Banknoty austriackie 169-80. Spirytus 43-20.

Frankfurt, 11 sierpnia. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 245.—, koleje państwowe 151.—, Alpy —.—, Disconto —.—, Laura 266-45.

Paryż, 11 sierpnia. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 99-80. Mąka 42 65.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 13-70 do 13-90, loco Ołomunie 12-80 do 12-90, loco Berno-Wiedeń 12-80 do 12-90, za październik i grudzień loco Aussig 12-62 do 12-70, cukier w kostkach prima 43-37 1/2 do 43-50, sekunda 43-12 1/2 do 43-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 21-20 do 22.—. Nafta kaukazka transito Tryest 5-25 do 5-50, galicyjska przeźroczysta 19-55 do 20-05.

Targ zbożowy.

Lwów, 11 sierpnia. Pszenica gotowa 9.— do 9-25, pszenica gotowa nowa —.— do —.—, żyto gotowe 6-20 do 6-50, żyto gotowe na termin —.— do —.—, owies obrotowy 5-80 do 6-20, owies nowy lub na termin —.— do —.—, jęczmień pastewny 5-25 do 5-50, jęczmień brow. —.— do —.—, groch do got. —.— do —.—, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane —.— do —.—, nasienie konopne —.— do —.—, bób —.— do —.—, bobik 4-50 do 4-70, hreczka 7-50 do 7-75, konieczyna czerwona galicyjska —.— do —.—, biała —.— do —.—, tymotka —.— do —.—, szwedzka —.— do —.—, kukurudza stara 5-80 do 6.—, nowa —.— do —.—, chmiel stary 65.— do 75.—, nowy za 65 kilo —.— do —.—, rzepak 10-50 do 11.—, groch pastewny 5-50 do 5-75, do gotowania 6-50 do 9-50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 17-25 do 17-50, na termin 16-50 do 17.—, warianty —.— do —.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan obchodzić będzie uroczystość Swoich Urodzin w r. b. w Ischl, w kole najbliższej Rodziny, zgromadzonej tam już obecnie w komplecie.

Na ostatnim polowaniu w Radmer zastrzelił Najj. Pan 22 kozic, a tyleż zastrzelił także Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski odjeżdża dziś na Dwór Najwyższy do Ischl.

Dziennik Śląski i wychodzący w Bytomiu *Katolik* przemawiają za zupełnym usunięciem się Polaków od wieca w Nisie, albowiem na 5 dni obrad wiecowych przyznano im tylko 7 godzin i to za wiecem. *Katolik* tak pisze:

„Wiemy bardzo dobrze, że wiec w Nisie zwołują Niemcy-katolicy i nie mogą się odawać wyłącznie sprawom, obchodzącym polskich katolików. Tego też nikt od nich nie żąda. Ale ponieważ wiec odbywa się na ziemi śląskiej i ma być dla wszystkich katolików w całych Niemczech, więc sądziłoby należało, że takie sprawy, jak sprawa nanki religii w szkołach w polskim języku, sprawa znanej

petycyi duchowieństwa górno-szląskiego w tej właśnie materji, będą na osobnym zebraniu polskiem jak najgruntowniej omówione. Przecież dwie te sprawy obchodzą najwięcej polskich katolików. Należałoby też wysłuchać głosów i skarg tych, co by na wiec zjechali. Potrzebneby też były pewne rezolucje, uchwały, żeby po wiecu w Nisie zachowali polscy katolicy jakąś pożyteczną pamiętkę. Kiedy to wszystko ma się odbyć w siedmiu godzinach?"

Dalej wyjaśnia *Katolik*, że równocześnie z wiecem odbyć się ma w Nisie zjazd katolickich robotników, urządzony nie przez komitet lokalny, lecz przez zarząd lokalnego towarzystwa robotniczego. Wiec jako taki, zupełnie nieuwzględnia języka polskiego.

Dziennik Szląski zaznaczając, że ustępstwo na rzecz ludności polskiej o jakim pisały dzienniki, odnosi się nie do samego wiecu, lecz do osobnego zgromadzenia, jakie ma być urządzone obok wiecu dla robotników katolickich. Przeważnie szląskich, tak kończy:

Górnicy nasi i towarzystwa nasze nie są na to, aby stanowili dekorację dla wieców, na których o nich nie pamiętano i z tego powodu Polacy w takich wiecach nie mogą brać udziału.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż austro-węgierski ambasador Szögyenyi-Marich, uda się z całym personelem ambasady do Wilhelmshöhe pod Kassel, gdzie w dniu 18 b. m. cesarz niemiecki wyda wielki obiad galowy na uczczenie rocznicy urodzin Najj. Cesarza Franciszka Józefa, — widzą w tym szczególnie uroczystym obchodzie rocznicy urodzin Dostojnego Sprzymierzenia, stwierdzenie nadzwyczaj serdecznych stosunków pomiędzy obu Monarchami.

Cesarz Wilhelm przybywa dzisiaj do Dortmundu celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia kanału dortmundzko-emskiego. Wiadomo, że otwarcie kanału odbyć się miało pierwotnie 3 sierpnia. Nagle rozesała się wieść, że minister handlu doniósł magistratowi dortmundzkiemu, iż cesarz zamienił swój plan i do Dortmundu nie przebedzie, a zastąpi go księżą Fryderyk Henryk, syn księcia brunszwickiego. Twierdzono wówczas ogólnie, że ze względu na słabe widoki przeprowadzenia w sejmie pruskim ustawy kanałowej cesarz takie powzięł postanowienie.

W kołach zwolenników niemieckiej „polityki kanałowej“ przypuszczają — że przyjazd cesarza na uroczystość może służyć za dowód — iż widoki projektu kanałowego znacznie się poprawiły, i że rząd widocznie ma już pewność przeprowadzenia tego projektu.

St. Petersburgskija Wiedom. donoszą, że w ministerstwie spraw wewnętrznych przedsięwzięto prace w sprawie rewizji ustaw i przepisów, regulujących prawne i ekonomiczne życie ludności wiejskiej.

Do zatwierdzenia władz ministerjalnych złożono projekt nowego Towarzystwa, mającego na celu prawidłową organizację zawodowej pracy kobiet w państwie rosyjskiem. Towarzystwo stawia sobie za zadanie: pośredniczenie między osobami, poszukującymi pracy i zaoferowującymi ją, urządzenie popularnych kursów dla kobiet i popieranie wszelkiego rodzaju pracy zawodowej kobiet. Filie Towarzystwa tego mają być otwarte we wszystkich większych miastach cesarstwa.

Z Belgradu donoszą, że zwołanie skupczyny serbskiej na nadzwyczajną sesję, spowodowane zostało ostatnimi smutnymi wypadkami. Rząd pragnie przedłożyć ciału prawodawczemu dokładne sprawozdanie o tych wypadkach i dać mu sposobność do zajęcia wobec nich stanowiska. Sesja, która rozpocznie się 19 b. m. potrwa tylko dni kilka.

Do *Polit. Corresp.* piszą pod dniem 6 b. m. z Konstantynopola:

W dniach ostatnich zachodziły na rosyjsko-tureckiej granicy krwawe starcia, które, jak twierdzą ze strony tureckiej, były następstwem pościgu za bandami armeńskimi. Z innej wszakże strony utrzymują, że powód do tych starć dały wykroczenia niesfornych pułków kurdyjskich. Rozumie się samo przez się, że rząd rosyjski nie może patrzeć się obojętnie na tego rodzaju naruszenie granicy. To też na ostatnim posiedzeniu u sułtana ambasador rosyjski Zinowiew poruszył te zajścia i domagał się, aby władze tureckie przedsięwzięły odpowiednie zarządzenia celem położenia kresu podobnym nadgranicznym wykroczeniom. Słychać, że sułtan wysłał generała Tewfika baszę w nadzwyczajnej misji na rosyjsko-turecką granicę.

Włoska konsulta t. j. urząd spraw granicznych zaprzecza doniesieniom dzienników niemieckich, jakoby Włochy doznały w Chinach porażki dyplomatycznej. Układy są w toku i pozwalają spodziewać się bardzo pomyslnego zakończenia.

Jutro rozpoczyna się na nowo publiczne posiedzenia w procesie Dreyfusa. W kołach które żywo zajmują się tym procesem, oczekują ich z napięciem, spodziewając się, że przesłuchanie generała Mercier i jego konfrontacja z Casimir-Périerem, byłym prezydentem Republiki, ukształtują się w sposób sensacyjny.

Figaro donosi, twierząc, jakoby był do tego upoważniony, że były *attaché* niemieckiej ambasady w Paryżu, pułkownik Schwarzkoppen opowiadał, iż dowiedział się o *bordereau* dopiero, zobaczywszy jego *facsimile* w *Matin*. Wtedy to Schwarzkoppen poznał niezwłocznie pismo Esterhazyego. Gdy Esterhazy się do niego zgłosił, zapytał go wprost: Czy pan sfałszował *bordereau*, na którego podstawie zasądzono Dreyfusa? Esterhazy odpowiedział potakująco, na co rzekł Schwarzkoppen: „Jesteś pan największą kanalią, jaka kiedykolwiek istniała“, poczem wyrzucił Esterhazyego za drzwi.

Drugie doniesienie *Figara* opowiada o poufnej rozmowie, jaka w zamku cesarskim w Poczdamie miała się toczyć na temat sprawy Dreyfusa. Było to w lutym r. 1898, podczas obiadu, w którym brali udział: cesarz Wilhelm, cesarzowa, jeden ze starszych synów cesarskich, oraz czwarta osoba, której *Figaro* nie może wymienić. Cesarzowa rozmawiała o stosunkach we Francji i zapytała cesarza, czemu on nie podejmuje się interwencji na korzyść człowieka, którego uważają za niewinnego. Cesarz odrzekł: Afera Dreyfusa nie mnie obchodzi; Francję i Francuzów wprowadza ona w stan wzburzenia, a ja, jako Niemiec, nie jestem powołany do tego, ażeby interweniować. Cesarzowa odparła: A względem ludzkości? — Cesarz: Ludzkość kończy się dla mnie w Wogezach! Następnie cesarz, wracając do zapytania cesarzowej, przedkładał: „Interwencja z mojej strony, mogłaby zaszkodzić Dreyfusowi tylko. Nie absolutnie więcej nie wiem pozytywnego o całej tej sprawie nad to, co moi ministrowie powiedzieli byli z trybuny swej w parlamencie. Tego rodzaju sprawy nie należą do mego wydziału.“

Na kilka dni przedtem, sekretarz stanu Bülow oświadczył był w parlamencie, że Niemcy nigdy nie miały żadnych stosunków z Dreyfusem.

Lebrun-Renault, interwiewowany w wagonie kolejowym przez jednego z francuskich dziennikarzy, oświadczył, że nie jest wrogiem Dreyfusa. Przed degradacją wynętrał się Dreyfus przed nim, przysięgając, że jest niewinny, powoływał się na swoją zamożność osobistą, która powinna była dać ręką jego bezinteresowności. Lebrun-Renault miał dalej wyrazić się, iż jest zupełnie przygotowany na nowe ataki ze strony zwolenników Dreyfusa. „Wiem — mówił — że będą usiłowali przedstawić mnie, jako alkoholika, którego przed został wypalony.“ Renault zakończył zapewnieniem, że w najbliższym czasie ustąpi ze służby, gdyż małżeństwo zapewnia mu świetny byt. Zlebym wyszedł na tem — mówił — gdybym miał w Rennes żyć tylko z tych dwóch franków, które jako świadek, pobieram.“

Dzienniki opowiadają dalej, że generał Mercier ma przedłożyć sądowi jakiś z Berlina pochodzący list, tajemniczej znakomitej damy, zawierający podobno dowody winy Dreyfusa. Mercier dawno list ten posiada.

Przewodniczący pułkownik Jouaust powołał, na podstawie swej władzy dyskrecyjnej, 11 nowych świadków, a mianowicie wojskowych: kapitana Antoina, pułkownika Guerina, majora Dmitryego, Peyrollesa, majora Denfreville, — oraz cywilnych: Germaina-Paris, Dubreuil, Villona, Mertimera, Müllera i Kullmana.

Świadek Dubreuil jest byłym sędzią, a ma złożyć zeznania w kwestji Dreyfusa co do pewnej damy, podejrzanej o szpiegostwo. Rzekome nazwisko tej damy brzmi Bodson. Zarzucają jej, że przyjmowała u siebie, w swem mieszkaniu paryskim pruskich agentów.

Germain-Paris, dawniej parobek stażenny i woźnica, teraz wołyżer, jest wezwanym przez Quesnaya de Beaurepaire świadkiem, który miał widzieć, jak Dreyfus w Mulhuzie rozmawiał z pruskim oficerem od dragonów, z którym też następnie odjechał konno na pruskie manewry.

Na tę samą okoliczność ma być przesłuchany także major Denfreville.

Kupiec Müller znnowu ma widzieć, w jaki sposób z kosza na papieru w biurze pułkownika Schwarzkoppa wydobyto *bordereau*.

Były minister wojny Cavaignac oświadczył redaktorowi *Gaulois*: „Od chwili przybycia do Rennes nabrałem przekonania, że Dreyfus będzie ponownie uznany za winnego. Zeznania moje będzie takie, jakim być musi. Co do zeznań Merciera, będą one najwyższej wagi i mogą wywrzeć wpływ decydujący na trwanie procesu.“

Soir zapewnia, że obrońcy zażądają niezwłocznie uwolnienia gen. Merciera pod zarzutem krzywoprzysięstwa, jeżeli zeznania jego okażą się rażąco sprzecznymi z zeznaniami Casimir-Périera.

Parlament angielski przed zamknięciem sesji, przyjął bill appropriacyjny we wszystkich trzech czytaniach.

Wedle doniesienia z Rio de Janeiro, nie ulega kwestji, pomimo urzędowych zaprzeczeń, że prezydent republiki argentyńskiej, który przybył do stolicy Brazylii, zamierza rozpocząć rokowania, celem utworzenia związku państw, złożonego z republik: Chile, Brazylii i Argentyny. Prezydenci tych trzech republik zjadą się prawdopodobnie we wrześniu b. r. w Buenos Ayres, celem zawarcia odpowiedniego układu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 sierpnia. (*Dep. pryw. telef.*) W bieżącym tygodniu dokonano złączenia toru nowo budującej się kolei Kraków-Koźmyrzów ze szlakiem kolei państwowych. Pierwszy pociąg, t. zw. „szutrówka“ zjechał na pierwszy przystanek Grzegórzki pod Krakowem, witany przez parę tysięcy ciekawej publiczności. Nowa kolej budzi wielkie zainteresowanie wśród nadgranicznych mieszkańców Królestwa Polskiego, zwłaszcza, iż poczyniono tam starania o przedłużenie linii do Miechowa, a ztamtąd do stacji kolei dąbrowsko-dębskiej. Starania te, zdaje się, odniosą pomyslny skutek.

Kraków, 11 sierpnia. (*Dep. pryw. telef.*) Dziś o godz. 11 przed południem tramway konny przejechał na ulicy Mostowej młodą, 22 letnią osobę Apolonję Skupniewską. Mimo natychmiastowej pomocy pogotowia ratunkowego Skupniewska wkrótce zmarła.

Wiedeń, 11 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał rewidentowi rachunkowemu Namiestnictwa galicyjskiego Sydonowi Biberstein Lewickiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wiernej służby, tytuł radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 11 sierpnia. Prognoza na jutro dla Galicji wschodniej: „Przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, chłodno.“

Wiedeń, 11 sierpnia. Kandydat notaryalny Stanisław Brzekowski z Radomyśla zamianowany został notariuszem w Dukli.

Wiedeń, 11 sierpnia. Doniesienie niektórych dzienników, jakoby Namiestnik dalmatyński, gen. Dawid, podał się do dymisji, jest zupełnie nieprawdziwe.

Cylea, 11 sierpnia. Urządzona onegdaj wycieczka przybyłych tu czeskich studentów odbyła się bez żadnych przeszkód. Dopiero po powrocie z wycieczki jęły się gromadzić tłumy przed „Narodowym domem“, poczem około północy zapanował znów spokój.

Wczoraj rano dwaj Niemcy, subjekt Polanec i wyrobnik Grabec zostali ciężko zranieni strzałami z rewolweru. Sprawcami zbrodniczego zamachu, których następnie ujęto są Słoweńcy: solicytator Voucha i nauczyciel Gostinear.

Wczoraj przed południem odjechali ostatecznie czescy studenci, odprowadzeni na dworzec w asystencji wojska.

Nałęczów, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Zmarł tu skutkiem ataku sercowego dr. Konrad Chmielewski, długoletni, zasłużony dyrektor zakładu leczniczego w Nałęczowie.

Budapeszt, 11 sierpnia. Dzisiaj ogłoszono bilans półroczny węgierskiego Banku kredytowego za czas od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. Dochód Banku w dziale kredytowym wynosił przez to półrocze okragło 852.662 zł., zaś wydatki 123.731 zł., czysty więc dochód przedstawiał kwotę 728.916. — W dziale bankowym dochód wynosił 749.044 zł., a rozchód 282.826 zł., czyli czysty dochód 476.218 zł., zaś po odciążeniu 25 pre. jakie przypadają austriackiemu zakładowi centralnemu w kwocie 119.054 zł., pozostaje zupełnie czysty zysk w tym dziale w kwocie 357.163 zł. Ogólny dochód czysty Banku w 1 półroczu b. r. wynosił 1.086.014.

Berlin, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Arcybiskupem w Kolonii — jak donoszą dzienniki — ma zostać ks. Hubert Simar, biskup w Paderbornie.

Berlin, 11 sierpnia. (*Depesza prywatna*). Ukończeni studenci szkół politechnicznych mają otrzymać tytuł: *Doctor rerum technicarum*. Projekt potrzebuje sankcji cesarskiej.

Warszawa, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Zawzięła się tu spółka udziałowa żeglugi handlowej z Odessy do Władystoku. Na czele uczestników (kilkunastu kapitalistów i przedstawicieli arystokracji) stoi Kazimierz hr. Stadnicki z Sieniawy w gubern. wołyńskiej. Do zarządu należą Tadeusz Bocheński, i oficer pułku huzarów książę Jaime Bourbon, syn don Carlosa. Zakupiono już jeden okręt „New Castle“ za sumę 400.000 rubli. Podróż z Odessy przez Konstantynopol, Kalkutę, Bombaj, Singapore do Władystoku tam i z powrotem trwać będzie 4 miesiące.

Odessa, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Olbrzymi pożar zniszczył fabrykę dachówek towarzystwa belgijskiego. Zakład był ubezpieczony na 450.000 rubli.

Lódź, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Przybyli tu agenci kupców syberyjskich w celu nawiązania stosunków handlowych.

Lódź, 11 sierpnia. (*D. p. pryw.*) Magistrat przedstawił rządowi projekt przekształcenia lasu miejskiego na park, kosztem 50.000 rubli.

Rzym, 11 sierpnia. Przyboczny lekarz Papieża, dr. Laponi kategorycznie zaprzecza pogłoskom o rzekomo ciężkiej chorobie Ojca św. Papież ma się bardzo dobrze i za kilka dni będzie mógł dalej odbywać swe zwyczajne przechadzki poranne.

Nowy Jork, 11 sierpnia. Na wyspie Monserrat szalał straszliwy huragan, który poczynił okropne spustoszenie. Przeszło 100 ludzi utraciło życie.

Nowy Jork, 11 sierpnia. (*Dep. pryw.*) Tutejszy instytut Coopera, czyli t. zw. Biblioteka, z której publiczność może korzystać bezpłatnie, otrzymał w darze od Samuela Tildena 15 i pół miliona marek.

Nowy proces Dreyfusa.

Rennes, 11 sierpnia. Na wczorajszym tajnym posiedzeniu skończył Chanoine swój wywód o tajnym *dossier* ministerstwa wojny, poczem Paleologue przedłożył sprawę tajnego *dossier* ministerstwa spraw zewnętrznych. Wyjaśnienie Paleologa słuchano z nadzwyczajną uwagą. Zakończenie ich odroczone do rozprawy dzisiejszej.

W sobotę odbędzie się znowu rozprawa jawna. W niedzielę i we wtorek rozpraw nie będzie.

Świadkowie, którzy odjechali byli na czas tajnych rozpraw, powracają znowu do Rennes.

Obrońca Demange oddaje sędziom wojennym wielkie pochwały, gdyż ożywni są oni tylko troską o wydobycie na jaw prawdy. Równocześnie oświadcza on, że fałszywą jest pogłoska, jakoby miał otrzymać list, w którym Esterhazy wyjaśnia autorstwo *bordereau* i wszystkich odnoszących się doń dokumentów.

Rennes, 11 sierpnia. Na dzisiejszym tajnym posiedzeniu wyjaśniał w dalszym ciągu Paleologue *dossier* ministerstwa spraw zagranicznych i zakończył swoje *exposé* już o godzinie trzy kwadrans na 9; następnie posiedzenie zaraz zamknięto i odroczone rozprawę do jutra rana o godzinie pół do 7. Jutrzej-sze posiedzenie będzie jawnym.

Podczas dzisiejszego posiedzenia zgromadziła się przed liceum wielka liczba ciekawych, została jednak przez żandarmerję rozprószona.

Paryż, 11 sierpnia. *Figaro* donosi, że prezydent trybunału wojennego w Rennes, Jouaust, wezwie na świadków generała Davignona i pułkownika Bertina, i że zeznania tych świadków będą miały charakter sensacyjny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 sierpnia 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 393.—, Akcje węg. zakł. kredyt. 392.—, Akcje Anglobanku 152.—, Akcje Unionbanku 311.25, Akcje Banku dla krajów koronnych 239.50, Akcje Bankvereinu 272.—, Akcje Bodenkredit 460.—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 352.75, Akcje kolei południowej 75.25, Akcje tramwayowe 460.—, Akcje kolei Elbethal 260.—, Akcje kolei północnej —.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 284.—, Akcje Alpine 277.75, Akcje Rima Muranyi 331.50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1386.—, Akcje fabryki broni 208.—, Akcje tureckie tytoniowe 142.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 94.50, Renta majowa 100.15, Austriacka renta koronowa 100.—, Węgierska renta koronowa 96.40, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95.10, 4 pre. listy Banku krajowego 97.50, 4 i pół pre. listy Banku krajowego 100.50, 4 pre. listy Banku hipotecznego 96.75, 4 i pół pre. listy Banku hipotecznego 100.25, 5 pre. listy Banku hipotecznego 110.—, 4 pre. Obligacje propinacyjne 98.—, 4 pre. galicyjska krajowa pożyczka 96.40, 4 pre. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 62.40, Marki 58.90, Rubel 126.85. Lombardy —.—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Dr. R. J. Müller

p. wrócił, ordynuje 11-12 i 3-4, Żółkiewska 42, Lwów.

Kancelarya adwokatów doktorów Aleksandra i Zygmunta Lisiewiczów

przeniesi na została 827 na ulicę Akademicką 1. 19.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca bez potrącenia prowizji lub kosztów

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akc

Banku hipotecznego

Wystawy i Muzea.

Nienastająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha 1. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa.

Table with columns: Pociąg, Do Lwowa przychodzą, Pociąg, Ze Lwowa odchodzą. Lists train arrivals and departures with times and destinations.

Table with columns: Pociąg, Ze Lwowa odchodzą. Lists train departures with times and destinations.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6:00 wieczór do 5:59 rano objęte są tustem ramkami Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasieckich 1. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 11 sierpnia 1899.

I. Akcyje za sztukę.

Table listing various stocks and bonds with columns for name, price, and quantity.

II. Listy zastawne za 100 zł.

Table listing mortgage bonds with columns for name, price, and quantity.

III. Obligacje za 100 zł.

Table listing government bonds with columns for name, price, and quantity.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets with columns for name, price, and quantity.

V. Monety.

Table listing various coins with columns for name, price, and quantity.

Kurs gładki wiedeńskiej.

Dnia 10 sierpnia 1899.

A. Ogólny dług państwa.

Table listing government debt with columns for name, price, and quantity.

Table listing various bonds and securities with columns for name, price, and quantity.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing government debt of crown lands with columns for name, price, and quantity.

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds with columns for name, price, and quantity.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority railway bonds with columns for name, price, and quantity.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table listing government debt of Hungary with columns for name, price, and quantity.

E. Obligacje indenmizacyjne.

Table listing indemnity bonds with columns for name, price, and quantity.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans with columns for name, price, and quantity.

Table listing various bonds and securities with columns for name, price, and quantity.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table listing mortgage bonds and other securities with columns for name, price, and quantity.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing priority bonds with columns for name, price, and quantity.

I. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing priority bonds with columns for name, price, and quantity.

J. Losy (za sztukę).

Table listing lottery tickets with columns for name, price, and quantity.

Table listing various bonds and securities with columns for name, price, and quantity.

K. Akcyje banków (za sztukę)

Table listing bank stocks with columns for name, price, and quantity.

L. Akcyje Przedsiębiorstw transportowych.

Table listing transport company stocks with columns for name, price, and quantity.

M. Akcyje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing industrial company stocks with columns for name, price, and quantity.

N. WĘSKIE.

Table listing various currencies with columns for name, price, and quantity.

O. WALUTY.

Table listing various currencies with columns for name, price, and quantity.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy 4% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego

Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Licytacje.

L. cz. E. 330/98 (4) (5894 3-3)

Na żądanie Jakóba Salamona Ertla kupca w Turce odbędzie się dnia 21 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności 9/20 części lwh. 200 2/16 części realności lwh. 1056 całej realności lwh. 1058, i połowy realności lwh. 1068 ks. gr. gminy Komarniki objętych dłużnika Mikołaja Wysockiego Jankowicza syna Jurka własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z domu w budowie będącego, 50 łat drzewa, 10 sztuk drzewa okrągłego, 5 brzoskwiń i 5 oszwarów do ukończenia budowy przeznaczonych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, wraz z przynależnościami jest oceniona na 646 zł. 75 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 431 zł. 16 2/3 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na kartach ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borynia, dnia 3 czerwca 1899.

L. cz. E. 419/99 (6) (6149 3-3)

Na żądanie Kasy Oszczędności m. Kołomyi, zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego, odbędzie się dnia 4 września 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności lwh. 537 ks. gr. dla IV dz. m. Kołomyi objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu i bruku.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8079 zł., przynależności zaś na 22 zł.

Najniższa cena wynosi 5141 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 1 sierpnia 1899.

L. cz. E. 386/98 (4) (6157 3-3)

Na żądanie Taube Reiner w Uściu, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja objętych lwh. 518, 481 i 625 ks. gr. gm. kat. Uście, składających się z p. b. 107 i gr 456 1726 p. b. 146 i gr. 464, 1457.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na a) realność whl. 518 objęta na 210 zł., b) realność whl. 481 objęta na 320 zł., c) realność whl. 625 objęta na 100 zł.

Najniższa cena wynosi ad a) 140 zł., ad b) 213 zł. 33 ct., ad c) 66 zł. 33 1/3 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 14 lipca 1899.

L. 27.367/99 (1259) (6162 3-3)
OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901, odbędzie się dnia 28 sierpnia 1899 w c. k. Starostwie w Kołomyji licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1899 wynoszą:

w sekcji drogowej	
Delażyn	5447 zł. 74 ct.
Mikuliszyn	3022 zł. 71 ct.
Kołomyja	2749 zł. 73 ct.
Pistyń	7320 zł. 93 ct.
Zabłotów	2628 zł. 29 ct.

Warunki przedsiębiorstwa ogólne i szczegółowe warunki budowy, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czynadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 lipca 1899.

L. cz. E. 948/98 (6) (5273 3-3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie zastąpionego przez adw. p. dr. Czarnika we Lwowie, odbędzie się dnia 22 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja posiadłości, objętej wyk. hip. 8 księgi grunt. gminy Podsadki. Przynależności brak.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, na 1110 zł. ct. aw.

Najniższa cena wynosi 744 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 16 czerwca 1899.

L. cz. E. 446/99 (1) (6185 2-3)

Na żądanie c. k. Prokuratora Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 28 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach licytacja realności wyk. hipot. L. 243 ks. gr. gminy Bohorodczany objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 325 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 216 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 8 maja 1899.

L. 44005 (6202 2 -3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Samborskim okręgu budowniczym w latach 1899, 1900 i 1901 odbędzie się dnia 24 sierpnia 1899 w c. k. Starostwie w Samborze licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1899 wynoszą:

W sekcji drogowej	
a) Drohobycz	1277 złr. 35 ct.
b) Łopuszanka	2338 złr. 06 1/2 ct.
c) Sambor I.	3077 złr. 50 ct.
d) Sambor II.	7036 złr. 65 1/2 ct.
e) Turka	2587 złr. 39 1/2 ct.
Ogółem	16816 złr. 96 1/2 ct.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18 lipca 1899.

L. cz. E. 1367/98 (4) (6229)

Na żądanie Józefa Skwarka, odbędzie się dnia 18 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja połowy realności lwh. 5 ks. gr. gm. kat. Płaszów, dłużnika Stanisława Gruzuli własnej.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytację, jest oceniona na 264 zł. 10 ct. Najniższa cena wynosi 176 zł. 70 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 21 czerwca 1899.

L. cz. E. 1648/98 (7) (6226)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot. we Lwowie, odbędzie się dnia 21 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 320 ks. gr. Podgórze.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7000 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 3500 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 26 czerwca 1899.

L. cz. E. VI. 1405/99 (4) (6219)

Dnia 13 września 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja połowy realności w Tarnowie Nr. 115 wyk. hip. 69 z przynależnościami.

Połowa tej posiadłości jest oceniona na 727 zł. 82 ct.

Najniższa cena wynosi 363 zł. 21 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 1 sierpnia 1899.

ad Zahl 961 (5936 3-3)

Concurrenz-Kundmachung.

Von dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gemacht, dass die k. k. Lemberg-Prager Collectur Nr. 6/575 hier Batory-Gasse 10 im Wege der öffentlichen Concurrenz zu verleihen ist.

Der bisherige jährliche Provisionsersatz dieser Collectur betrug bei einem je 5%-gen Provisionsatz im Jahre 1898 zusammen 891 fl. 98 kr. wovon 494 fl. 79 kr. für die Lemberger und 397 fl. 19 kr. für die Prager Spielsammlung entfielen. Als Lotto-caution werden 1400 fl. nominellen Werthes gefordert.

Die Bewerber haben ihre schriftlichen mit einer Stempelmarke auf eine Krone und mit der Nachweisung der Grossjährigkeit, der Fähigkeit und des Wohlverhaltens versehenen dann mit dem Reugelde pr. 45 fl. belegten versiegelten Offerten längstens bis zum 26 August 1899 Mittags 12 Uhr beim k. k. Lottoamte in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können beim k. k. Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt für Galizien und die Bukowina.
Lemberg, am 29 Juli 1899.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

- I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl: 33.800 Meterzentner Roggen und 23.300 Meterzentner Hafer.
- II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau: 25.300 Meterzentner Roggen und 21.500 Meterzentner Hafer.
- III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów: 7.900 Meterzentner Roggen und 11.000 Meterzentner Hafer.
- IV. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Stryj: 3.900 Meterzentner Roggen und 2.400 Meterzentner Hafer.
- V. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Gródek: 3.450 Meterzentner Roggen und 7.700 Meterzentner Hafer.
- VI. Für das Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Łańcut: 10.000 Meterzentner Hafer.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

- I. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Przemyślu: 33.800 metrycznych centnarów żyta i 23.300 metrycznych centnarów owsa.
- II. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Jarosławiu: 25.300 metrycznych centnarów żyta i 21.500 metrycznych centnarów owsa.
- III. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Rzeszowie: 7.900 metrycznych centnarów żyta i 11.000 metrycznych centnarów owsa.
- IV. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Stryju: 3.900 metrycznych centnarów żyta i 2.400 metrycznych centnarów owsa.
- V. Dla wojskowego prowiantowego magazynu w Gródku: 3.450 metrycznych centnarów żyta i 7.700 metrycznych centnarów owsa.
- VI. Dla wojskowego prowiant. fil. magazynu w Łańcucie: 10.000 metr. cent. owsa

Odstawa ma nastąpić:

Im Monate w miesiącu	ab Przemyśl w Przemyślu		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Rzeszów w Rzeszowie		ab Stryj w Stryju		ab Gródek w Gródku		ab Łańcut w Łańcucie	
	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa	Roggen żyta	Hafer owsa
Meterzentner — centnarów metrycznych												
October — październiku	7000	3000	4000	4000	1000	—	700	—	1000	1000	—	2000
November — listopadzie	5000	3000	4000	3000	1000	2000	700	—	1000	1000	—	2000
December — grudniu	6000	3000	4000	3000	2000	2000	700	500	1000	1000	—	1000
Jänner — styczniu	6000	3000	4000	3000	2000	2000	700	500	450	2000	—	1000
Februar — lutym	6000	3000	4000	3000	1900	2030	700	500	—	2000	—	1000
März — marcu	6000	3000	3000	2000	—	2000	400	500	—	700	—	1000
April — kwietniu	2800	3000	2300	2000	—	1000	—	400	—	—	—	1000
Mai — maju	—	2300	—	1500	—	—	—	—	—	—	—	1000
Zusammen Razem	38800	23300	25300	21500	7900	11000	3000	2400	3400	7700	—	10000

1. Die bezuglichen, deutlich abgefassten Verkaufs-Anträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 14 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 15 September 1899 um 9 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer versehen, eingebracht werden. — Die Verkaufs-Anträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datieren und mit einer 1 Krone Stempelmarke versehen.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber andererseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur der einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekanntes Unternehmen haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugnis u. z. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf amtlichem Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der entstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirthe) haben, sofern dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen producirt wird.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Die halbe Octoberrate an Roggen ist bis längstens 10 October l. J. beim betreffenden Militär-Verpflegsmagazine einzuliefern, während alle übrigen Raten längstens mit Schluss der betreffenden Monate abzustellen sind. Bei Fruchtanboten ab eigenes Magazin, Lagerhaus etc. ist im Offert ausdrücklich anzugeben, ob die Waare in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden will.

6. Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur Ausnahmsweise reflectirt; wird solche offeriert, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Früchte immer angegeben werden.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbriefe zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu specificieren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass die Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Wagon-Ladungen bestehen, welche noch billiger sind, als der Militär-Tarif.

8. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen, und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind dem für die vorliegende Ausschreibung amtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Stryj und Gródek und den Militär-Verpflegsfilialmagazinen in Dembica, Sambor und Łańcut während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Heften Nr. 4452, vom 1. August 1899 zu entnehmen.

Usancen-Hefte können bei den genannten Militär-Verpflegs-Magazinen zum Preise von 8 Kreuzer bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen das erwähnte Usancen-Heft Nr. 4452, vom 1. August 1899 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificirt wird, in allen Punkten für die Abwicklung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 15 września 1899 o godzinie 9 przed południem w Intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podanie cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania datowane z dnia wyżej wymienionego i zaopatrzone stemplem na 1 koronę.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą powyżej podaną ilość, albo też na mniejsze partje rozpisanej ilości aż do 100 centnar. metr. nadół, przyčem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu lub też zatwierdzenia pewnej części z offerowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się o to postarać, aby świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie jeżeli mają protokolowaną firmę przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyżej oznaczonego dnia rozprawy do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupującej komisji nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie przyjętego na siebie zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 procent od całej wartości nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznanymi producentom (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczącą towarzystwo rolnicze, w którym ma być potwierdzonem, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich offerowana ilość z ich własnej pochodzi produkeyi.

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franco, składy wyżej wymienionych prowiantowych magazynów według wskazówek tychż. Półpaździernikowej raty żyta ma najdalej 10 października b. r. odpowiedniemu wojskowemu prowiant. magazynowi, inne zaś raty z końcem miesiąca, odstawione być mają. Przy offerowaniu zboża z dostawą do własnych magazynów, składów itd. ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie w workach czy alla rinfusa (w nasytach) oddawany.

6. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona przy offerowaniu tejsze mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej dwa kilogramy ważące nadesłane.

W ofercie musi być zawsze podana proveniencya offerowanego zboża.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jednak należy już w podaniu ten warunek postawić; w takim razie musi proveniencya pojedynczych partji o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczona.

Przytem zwraca się szczególną uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych, w ogólnym obrocie będących, mianowicie przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturalistów zapłata za przewóz od takowych tańszą jest aniżeli taryfa wojskowa.

8. Wypożyczenie wojskowych worków może być tylko wyjątkowo dozwolone, jeżeli to w podaniu jest zawarunkowane i li tylko za opłatą odpowiedniej kwoty za wypożyczenie.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć.

10. Bliższe warunki które tym kupecom za podstawę służyć mają, są w zeszycie warunków z dnia 1 sierpnia 1899 l. 4452 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może być w Intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Stryju i Gródku jakoteż w fil. magazynach w Dębicy, Samborze i Łańcucie podczas zwykłych godzin urzędowych przez każdego przejrzany.

Te zeszyty warunków można nabyć w wyżej wymienionych prowiantowych magazynach po cenie 8 ct.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że wyżej wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usancen-Heft) z dnia 1 sierpnia 1899 l. 4452 w całości znają i że ten zeszyt o ile jego treść nie zostaje zmienioną przez tutaj podane bliższe określenia, we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży pozostaje obowiązującym.

12. Nachträglich oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufs-Anträge bleiben unberücksichtigt.

13. Die Bezahlung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende December 1899, zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1900, für die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung.

14. Preisbonificationen können nicht zugestanden werden.

15. Die erforderlichen Quittungsstempel trägt das Aerar.

16. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen genießen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Gródka und Stryj sowie bei der Intendanz des 10. Corps eingesehen werden können.

17. Die Verkäufer verzichten bezüglich die Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Verkaufs-Antrages auf die Einhaltung der im §. 862 des a. b. G. B. dann in den Artikeln 318 und 319 des öst. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotens festgesetzten Fristen.

Przemyśl, am 1. August 1899.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

L. 63848. (6238 1—3)

OBWESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Hochenskim okręgu budowniczym w latach 1900 i 1901 odbędzie się dnia 29 sierpnia 1899 w c. k. Starostwie w Bochni licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1900 dostawie się mającego wynoszą:

Za 1580 m. sześciennych 7315 zł.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stempową na 50 ct. i we wadze wynoszącej 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutowisko osobno, jeżeli by zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 sierpnia 1899.

L. cz. 1176. (6243 1—3)

Licytacja koni.

Z powodu zwinienia tutejszej żrebięciarni odbędzie się w podpisaniu c. k. Zarządzie dnia 12 września 1899 o godzinie 13 rano o godz. 9 przed południem licytacja 25 sztuk 2 $\frac{1}{2}$ rocznych, tudzież 27 sztuk 1 $\frac{1}{2}$ rocznych żrebiąt (klaczy) rasy angielskiej, wschodniej i huculskiej, 6 koni pociągowych, jakoteż różnych rekwiżytyw inwentarza żrebięciarni.

C. k. Zarząd lasów i dóbr skarbowych.

Nadwórna dnia 1 Sierpnia 1899.

C. k. Zarządca lasów
Szyszkwki.

L. cz. E. 633/99 (8) (6196)

Na żądanie Banku krajowego zastąpionego przez adw. dr. Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 11 września 1899 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacja realności obj. whl. 123, 236, 246, 248, 269 i 288 ks. gr. gm. kat. Konotopy, wraz z przynależnościami, składającymi się z 8 koni, 5 krów, 5 wieprzów, 4 wozów, 4 pługów, 8 bron, 2 fur słomy, 2 młynków do czyszczenia zboża, 1 mrocznik z kiratem, 1/2 firy siana, i innych sprzętów gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: realności whl. 123 na 500 zł., whl. 236 na 250 zł., whl. 246 na 160 zł., whl. 248 na 30 zł., whl. 269 na 130 zł. i whl. 288 na 130 zł., przynależności zaś na 870 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 123 zł. 833 ct. 33, whl. 236 zł. 166 ct. 66, whl. 246 wraz znajdującymi się na niej przynależnościami 264 zł. — 282 zł. 60 ct., whl. 248 zł. 20, whl. 269 wraz z przynależnościami ocenionymi na 503 zł. 20 ct. — 422 zł. 33 ct., whl. 288 wraz z przynależnościami ocenionymi na 103 — 134 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 17 lipca 1899.

L. cz. E. 1345/98 (4) (6059 1—3)

Dnia 27 września 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności w Poniwku 115 części wyk. hip. 282 i 1/10 części wyk. hip. 281.

Nieruchomości powyższe oceniono na 108 zł. 92 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 70 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 5 lipca 1899.

L. cz. E. 192/98 (6) (6232 1—3)

Dnia 13 września 1899 godz. 12 w południe odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II licytacja 4/6 części realności wykazem hipotecznym 30 i 4/12 części realności wykazem hipotecznym 33 gm. Sokółowa wola objętych.

Nieruchomości powyższe są ocenione na 548 zł. 53 ct.

Najniższa cena' wynosi 365 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ustrzyki, dnia 27 czerwca 1899.

L. cz. E. 1810/98 (3) (6010)

Na żądanie Hrynja Kucija w Łużku dolnym odbędzie się dnia 22 września 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV licytacja realności obj. lwh. 372 kg. gm. Łużek dolny Marcina Boguckiego własny wraz z przynależnościami, składającymi się z pary koni, 1 krowy, wozu kutego, 1 pługu, 1 bronny.

Nieruchomości wystawione na licyta-

12. Późniejsze lub w drodze telegraficznej nadesłane podania nie będą uwzględniane.

13. Zapłata za ilości odstawione do końca grudnia 1899 r. nastąpi w miesiącu styczniu 1900 a za wszystkie dalsze ilości po ich odstawie.

14. Bonifikacje cen nie mogą być dozwolone.

15. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

16. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznane będą osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendatury c. i k. 10 Korpusu w Przemyślu, jak i w magazynach wojskowych w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Gródka i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

17. Co się tyczy oświadczenia ze strony zarządu wojskowego przyjęcia oferty, oferenci zrzekają się dotrzymywania przez wojskowość terminów w §. 862 ogólnej ustawy cywilnej i artykuł 318 i 319 austr. ustawy handlowej znaczących.

Przemyśl, dnia 1 sierpnia 1899.

Z c. i k. Intendatury 10. Korpusu.

eye, są ocenione na 2977 zł. 1 ct., przynależności zaś na 170 zł.

Najniższa cena wynosi na 1898 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 17 czerwca 1899.

L. cz. E. 1185/98 (7) (6227)

Na żądanie Kasy Oszczędności Miasta Białej, zastąpionej przez dr. Jana Rosnera adw. w Białej, odbędzie się dnia 15 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 71 ks. Podgórze, Mieczysława Starzewskiego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10069 zł.

Najniższa cena wynosi 5035 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 8 czerwca 1899.

L. cz. E. 746/98 (7) (6182)

Na żądanie Józefa Żarskiego bednarza w Bełzie odbędzie się dnia 18 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacja nieruchomości należących do Jana Czerwca objętych wykazami hip. L. 1155 i 1310 ks. gr. gminy Bełz i należącej do Grzegorza Dmuchowskiego objętej wykazem hip. L. 1156 tejże gminy.

Nieruchomość objęta wyk. hip. l. 1156 ks. gr. gm. Bełz, oceniona jest na 600 zł. objęta wyk. hip. l. 1310 tejże gminy na 150 zł. zaś objęta wyk. hip. l. 1155 tej samej gminy na 200 zł.

Najniższa cena za nieruchomości wyk. hip. l. 1156 objęta wynosi 400 zł. wyk. hip. l. 1310 wynosi 100 zł., zaś wyk. hip. 1155 wynosi 133 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy przejrzeć w biurze Nr. 6 tut. sądu.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej mogłyby być uwzględnione.

Osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bełz, dnia 4 lipca 1899.

L. cz. E. XVII. 1290/98 (11) (5283 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. we Lwowie, zastąpionego przez adwok. dr. Wilhelma Holzera, odbędzie się dnia 25 września 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I we Lwowie licytacja realności lk. 646 3/4 lwh. 516/III we Lwowie intabulowanej na rzecz Hermana i Idy Dorman, zostającej w posiadaniu Eliasza Grünberga wraz z przynależnościami, składającymi się z 16 okien, drzwi, 16 kluczów dzwonka, 42 drzewek 20 krzaków agrestowych 6 pożyczkowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 10000 zł. aw. przynależności zaś na 176 zł. 95 ct.

Najniższa cena wynosi 5088 zł. 48 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 28 czerwca 1899.

L. cz. E. 483/99 (8) (6222)

Dnia 12 września 1899 o godz. 3 po południu odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 4 licytacja realności lwh. 22 ks. gr. gminy kat. Kalwaryja z przynależnościami.

Nieruchomość ta, oceniona jest na 2115 zł.

Najniższa cena wynosi 1410 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. 5 tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Grzegorz Lisowski w Kalwaryji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwaryja, dnia 28 lipca 1899.

L. cz. E. 735/98 (3) (5964)

Na żądanie Lejzora Gottlieba, odbędzie się 21 września 1899 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. 15 licytacja realności lwh. 98 w Okocimie, Kunegundy Paciak własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1103 zł. 66 ct w a., wadyum wynosi 110 zł. 37 ct. w a., najniższa oferta, poniżej której realność ta sprzedana być nie może, kwotę 735 zł. 76 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie biuro Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adwokat dr. Parvi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 29 maja 1899.

L. cz. E. 5/99 (13) (6212)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego. Wprowadzone na wniosek galic. Towarzystwa kred. ziemskiego, we Lwowie postępowanie licytacyjne co do majątności Rostoka wykazem hipotecznym l. 320 objętej zostało zastanowionem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 24 sierpnia 1899 o godzinie 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 7 sierpnia 1899.

L. cz. E. 730/99 (5626)

Na żądanie p. Michała Pruchnickiego z Posadowy odbędzie się dnia 26 września 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddz. IV. licytacja realności lwh. 36 ks. gr. gm. Bartkowa objętej wraz z przynależnościami składającymi się z inwentarza gospodarczego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 7355 zł. 48 ct., przynależności zaś na 238 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 5210 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 16 czerwca 1899.

Konkursa.

L. 8487 (6169 2-3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Tyczynie opróżnioną została posada woźnego z płacą 250 zł. rocznie dodatkiem aktywnym 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższy stopień płacy.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnionej mogącej, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 11 września 1899 do Prezydium sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, 4 sierpnia 1899.

L. 8474 (6141 3-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady radcy sądu krajowego wyższego w Krakowie, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 26 sierpnia 1899.

Podania o powyższe posady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu wyższego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 4 sierpnia 1899.

L. 514/99 (6207 1-2)

KONKURS

C. k. Izba notaryalna w Przemysłu wzywa wszystkich, którzy zamierzają ubiegać się o posadę zastępcy c. k. notaryusza w Skolem, by podania kompetencyjne należycie alegowane włącznie do dnia 15 sierpnia 1899 w przepisanej drodze wniosli.

Przemyśl, 29 lipca 1899.

L. cz. pr. 99/899 (6235 1-3)

KONKURS.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I. we Lwowie posady c. k. koncepcy administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 1100 zł. i ustawowym dodatkiem aktywnym, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić, że wszystkie teoretyczne egzamina państwowe z prawniczo-politycznych studiów z dobrym postępowaniem złożyli, dalej, wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i piśmie, wreszcie wykazać, że praktykę koncepcyjną przy c. k. władzach a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych odbyli.

Kompetenci, którzyby mogli wykazać praktykę przy c. k. Prokuratury skarbu albo c. k. Sądzie, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzami-

minu przepisanej rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 listopada 1895 Dz. p. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępowaniem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury lub prokuratury skarbu, notaryatu, politycznej administracji lub też służył przy kierujących władzach skarbowych.

Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie najdalej do 10 września 1899.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1899.

L. 19608 (6234 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. szkoły realnej w Stanisławowie, ewentualnie posady dyrektora lub kierownika innej szkoły średniej, ogłasza się niniejszym konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kompetujący profesorowie, którzy posiadają zupełną kwalifikację dla szkół średnich, mają podania swe zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, wnieść za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25 sierpnia 1899.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1899.

Zl. 1733 (6206 1-3)

Concurs

für eine Cassier-Stelle beim k. k. Staatsgaststätte zu Radautz.

Beim k. k. Staatsgaststätte Radautz gelangt die Stelle eines Cassiers mit den normalmässigen Bezügen der IX. Rangklasse der Staatsbeamten, dem Genusse von Natural-Deputaten und der Verpflichtung zum Erlage der vorgeschriebenen Diensteaction zur Besetzung.

Bewerber um diese Stelle, welche die für den Cassendienst vorgeschriebenen allgemeinen Erfordernisse, sowie die volle körperliche Eignung zur Vollziehung des auswärtigen Zahlungsgeschäftes im Gestütsbereiche besitzen, haben ihre gestempelten Gesuche unter Nachweisung der genossenen Vorbildung und der bisherigen Verwendung durch die vorgesetzte Behörde bis zum 31 August d. J. hieramts einzubringen.

K. k. Staatsgaststätten-Direction.
Radautz, am 7. August 1899.

Upadłości.

L. cz. V. 1/95 244 (6214)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, iż konkurs do majątku Ire Weinstocka kupca i dzierżawcy dóbr w Mikulińcach oraz jawnego spółnika protokołowanej firmy handlowej M. L. Krimm i I. Weinstock dzierżawa browaru w Mikulińcach tus. uchwałą z dnia 5 stycznia 1895 l. 245 i 246 otwarty niniejszym w myśl §§ 154 i 66 ust. konk. zniesiony zostaje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 29 lipca 1899.

G. Zl. S. 5/99 1 (6148 2-3)

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das gesamte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern für welche die Concurs-Ordnung vom 25 Dezember 1863 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Saloman Rothman nichtprotokollirter Eierhändler in Mikulińce bewilliget, den Herrn k. k. Landesgerichtsrath Theofil Niedziński zum Concurs-Commissär und den Herrn Jaroslav Haberman Apotheker in Mikulińce zum einstweiligen Massaverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 11 August 1899 G. h. V. M. vor dem Concurs-Commissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Anschlusses vorzunehmen feruer werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Concurs-Masse einen Anspruch als Concurs-Gläubiger erheben wollen aufgefordert, ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 7 November 1899 bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Concurs-Commissär nach Vorschrift der Concurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 7 Dezember 1899 G. h. V. M. vor dem Con-

eurs-Commissär angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubiger steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens entgeltlich zu berufen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concurs-Verfahrens werden durch Amtsblatt der Lemberger Zeitung erfolgen.

K. k. Kreisgericht Abth. IV.
Tarnopol, den 7 August 1899.

L. cz. S. 8/98 14 (6215)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że adwokat krajowy dr. Bronisław Csillig z Tarnopola stałym zarządcą, zaś kandydat adwokatury dr. Norbert Demant z Tarnopola zastępcą zarządcy masy konkursowej Toni Stocki na podstawie w dniu 23 listopada 1898 dokonanej przez wierzycieli wyboru, zamianowany zostali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 10 grudnia 1898.

Wyroki prasowe.

Zl. 178 (6108)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 345 der periodischen Druckschrift: „Münchener Neueste Nachrichten“ vom 29 Juli 1899 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Oesterreich Ungarn“ in der Stelle von „Als ein merkwürdiges“ bis einschließlich „Ehrgeiz hat“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. der periodischen Druckschrift: „Münchener Neueste Nachrichten“ vom 28 Juli 1899 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Oesterreich Ungarn“ in der Stelle „Als dieses Oesterreich“ bis einschließlich „Staat nannte“ das Verbrechen nach §. 65 lit. a. St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 30 der periodischen Druckschrift: „Montagspreße“ vom 31 Juli 1899 enthaltenen Stellen, und zwar der im Artikel mit der Ueberschrift: „Socialpolitik und Regierung“ enthaltenen Stelle von „Er ruht“ bis einschließlich „an die Kunden“ der unter der Rubrik: „Inland“ enthaltenen Stelle von „Die Regierung bleibt“ bis „Beurtheilung finde“ und der ebenda enthaltenen Stelle von „die Handhabung“ bis „erlaubt wäre“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 346 der periodischen Druckschrift: „Schwäbischer Merkur“ vom 28 Juli 1899 (Mittagsblatt) enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift: „Oesterreich-Ungarn“ in der Stelle von „Erlegte den“ bis „zu verkleinern“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 30 der periodischen Druckschrift: „Die Gegenwart“ (Herausgeber Theophil Jolling, Verlag der „Gegenwart“ in Berlin) vom 29 Juli 1899 enthaltenen Artikels, mit der Ueberschrift: „Der Parlamentarismus wie er ist“ (Rubrik: „Aus der Hauptstadt“) in der Stelle von „Die Anwendung des §. 14“ bis „Schaden gethan hat“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 308 der periodischen Druckschrift: „Wiener Tagblatt“ vom 31 Juli 1899 enthaltenen und mit „Gegen den §. 14“ überschriebenen Artikels und zwar in der Stelle von „Als er Sagte“ bis „Besammlung aus“, denn jener des in eben dieser Nummer enthaltenen und mit „Gegen die Wahlreform“ überschriebenen Artikels in der Stelle von „Mit der einstimmigen“ bis „Besammlung geschlossen“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nummer 197 -17 der periodischen Druckschrift: „Wiener Bezirksbote“ vom 1 August 1899 auf Seite 1 enthaltenen, mit „Eine Befähigungsprobe“ überschriebenen Artikels, und zwar in den Stellen 1. von „Seit dem 20 d. M.“ bis „Geschichte Oesterreichs“. 2. von „Also das ratenweise“ bis „Tobtenstarre eingetreten“ weilers der Inhalt des in eben dieser Nummer Seite 1 und 2 enthaltenen, mit „Neuerliches Ungeheuerliches“ überschriebenen Artikels in den Stellen 1. von „So muß das Volk“ bis „Nutzen hat“, 2. von „Und dennoch“ bis „ruhig hinnehmen“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2. August 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Bezirkszeitung für Wieden und Favoriten“ vom 30. Juli 1899 auf Seite 1 enthaltenen und mit „Zur Situation“ überschriebenen Artikels, und zwar in den Stellen: 1. von „Die von der Regierung“ bis „Dem Ruine entgegenzuführen“; 2. von „Gegen eine Clique“ bis „herausgegeben hat“; 3. von „Darum richten wir“ bis „Dem Verderben zutreiben“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsirten Exemplare erkannt.

Wien, am 2. August 1899.

Das k. k. Kreisgericht Korneuburg als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 1 August 1899, Pr. VII. 8/4, die Weiterverbreitung der Nr. 30 der periodischen Druckschrift: „Floridsdorfer Wochenblatt“ vom 28 Juli 1899 wegen des Artikels: „Politische Wochenchau“ und zwar in der Stelle von „das Nothverordnungsrecht wird“ bis „uns ein Räthsel“ nach §. 493 St. B. D. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Krems hat mit dem Erkenntnisse vom 2 August 1899, Pr. 10/2, die Weiterverbreitung der Nr. 519 der periodischen Druckschrift: „Der Bote aus dem Walthertel“ Horn, den 1 August 1899 wegen der Stellen von „Sie tönt bereits“ bis „Gährung glauben“ und von „Es ist aber“ bis „an der Gefesgebund“ des Artikels „Das Volk und der §. 14“ nach §§. 300 und 308 St. G. und gemäß §. 493 St. B. D. verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 2072 der päpstlichen Druckschrift: „Neues Wiener Journal“ vom 31 Juli 1899 auf Seite 1 enthaltene und mit „Protestverhandlungen“ überzogenen Artikels in der Stelle von „Mit der Zustimmung“ bis „Versammlung geschlossen“ das Vergehen nach §. 300 St. G. begründet und es wird nach §. 493 St. G. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 439 St. G. D. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 August 1899.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Linz hat mit dem Erkenntnis vom 2 August 1899, Pr. 23/2, die Weiterverbreitung der am 27 Juli 1899 l. J. in Linz erschienenen Druckschrift: „Anzeige an die k. k. Finanz-direction wegen Nichtanmeldung des Vorrathes an Zucker zur Nachbesteuerung“ nach §. 65 b. St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 26 Juli 1899, Pr. 124, die Weiterverbreitung der ausländischen Druckschrift: „La questione sociale ddo Paterson“ N. 3. 17 Juni 1899 nach §§. 65 b. e. und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Pressgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1899, Pr. 9/2, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Druckschrift: „L'avvenire del Lavoratore“ vom 28 Juli 1899 wegen des Artikels: „Regali dell' assolutismo“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Böhmen-Leipa hat mit dem Erkenntnis vom 31 Juli 1899, Pr. 20/1, die Weiterverbreitung der Nr. 58 der Druckschrift: „Deutsche Leipaer Zeitung“ vom 28 Juli 1899 wegen sämtlicher beanstandeter Stellen I.—III nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Königsberg hat mit dem Erkenntnis vom 3 August 1899, Pr. IV. 32/2, die Weiterverbreitung der zweiten Auflage der Nr. 18 der Druckschrift: „Česka Samostatnost“ vom 28 Juli 1899 wegen der Stelle „Nevime veru“ bis „jsme v musterlandu“, der Artikel: „konfiskacni aparat je proti Ceske Samostatnosti nabit na ostro“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Pressgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 29 Juli 1899, Pr. 91/1, die Weiterverbreitung der Nr. 59 der Druckschrift: „Leitmeritz-Bodenbacher Zeitung“ vom 26 Juli 1899 wegen des Leitartikels: „Der Staatsstreich“, nach §. 65 lit. a. St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 123/99 (1) (6158 3—3)
Przeciw nieobecnemu Antoniemu Gładyszowi, przedtem w Starym Skalacie zamieszkałemu, wniosł Adam Gładysz, gospodarz ze Starogo Skalata przez adwokata dr. Erlicha pozew o uznanie i intabulację praw własności do parc. bud. 210 parc. gr. 490/2, 593 i 594 objętych whl. 997 gminy Stary Skalat.

Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się 7 września 1899 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jasko Wisiecki, gospodarz ze Starogo Skalata będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skalat, dnia 11 lipca 1899.

L. cz. Cw. 1341/99 2 (6053 3—3)
Niewiadomemu z miejsca pobytu Saligowi Münzerowi, w sprawie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoźdzu toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw niemu o 181 koron 41 hel. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 2 sierpnia 1899 l. cz. Cw. 1341/99 1.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Selig Münzer przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Zipsera.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 2 sierpnia 1899.

L. cz. A 386 98 4 (5981 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach Oddział I. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Hankę Matkowską, iż dnia 17 września 1897 w Wołoczach zmarł stryj tejże Michał Hawryluk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu swe oświadczenie się do spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem dr. Saulem Kiniowerem adwokatem krajowym w Brodach, przeprowadzone i część spadku jej przypadająca dla niej zachowana zostanie.

Brody, dnia 15 czerwca 1899.

L. cz. firm. A. 355/98 5 (6047 2—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Jonę i Gerschona Wakhunów synów Estery Wakhun false Salzman w Kołomyi 26 grudnia 1897 zmarłej z pozostawieniem testamentu z 8 listopada 1897 którym Jankla Salzman ustanowiła dziedziecem, wzywa się jako dziedzieców koniecznych, aby w przeciągu roku od dnia tego ogłoszenia wnieśli oświadczenie się do tego spadku inaczej to postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z Janklem Salzmanem i kuratorem dr. Waleryanem Stauberem.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Kołomyja, dnia 13 lipca 1899.

L. cz. C. III 13/99 1 (6217)

Przeciw Maryi Lewickiej, Anieli Bierzyńskiej i Emili Koreckiej, dawniej we Lwowie zamieszkałym, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Chaima i Szymona Reisznerów, właścicieli nieruchomości w Samborze pozew o uznanie pretensyi w kwocie 235 zł. 30 ct. z p.n., za zgaską i ekstabulację prawa zastawu dla takowej.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya na dzień 22 sierpnia 1899 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie Oddział Nr. III.

Celem strzeżenia praw Maryi Lewickiej, Anieli Bierzyńskiej i Emili Koreckiej, ustanawia się p. dr. Steuermana, adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 6 sierpnia 1899.

L. cz. C. II 189/99 I (6225)

Przeciw Maryannie z Wronów Mickowej i Janowi Szybrowi, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. powiatowego w Pilźnie przez Katarzynę Mickową pozew o uznanie i przepisane prawa własności do realności whl. 35 ks. gr. gm. Łęki górne objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7 września 1899 o godz. 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Maryanny Mickowej i Jana Szybrowi, ustanawia się p. dr. adw. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryannę Mickową i Jana Szybrowi w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 28 lipca 1899.

L. cz. Dh. 1311/99 (1) (6102 1—3)

W sprawie Salomona Eckerlinga przeciw Dawidowi Silber o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 100 zł. a. w. z p.n. ze stanu biernego realności wyk hip. l. 444 ks. gr. gm. kat. Horodenka ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Silbera w celu strzeżenia praw jego, kuratora w osobie pana Wolfa Seidmana.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Silbera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Horodenka, 28 kwietnia 1899.

L. cz. firm. 98/99 poj. I. 126 (6052)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Felix Tarczyński“, której tenże używa jako dzierżawca apteki w Gorlicach, a którą tenże w ten sposób podpisywać będzie, iż imię swoje i nazwisko: „Felix Tarczyński“ własnoręcznie skreśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Jasło, dnia 27 maja 1899.

L. 80.546.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. sierpnia 1899.

Epizooeya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Stryj Żydaczów	Chodowice (pasza). Pokrowce.
Wąglik	Brody Kamionka Lwów Przemysław Rohatyn Skalat Żydaczów	Styberówka. Pawłów. Sokolniki, Zimnowódka. Hanażówka. Łuczyńce. Krzywe. Demnia, Kijowiec.
Nosaczna	Brody Husiatyn Kraków	Batków. Probuźna (ob. dw.). Pleszów (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Bochnia Brody Brzeżany Dąbrowa Horodenka Husiatyn Limanowa Podgórze Rawa Rohatyn Sambor Skalat Trembowla	Rajbrot. Berlin, Łopatyn. Koniuchy, Kotów, Płoneza wielka. Karsy (ob. dw.), Zalipie. Czortowiec, Korniów, Olejowa Korolówka, Siemakowce. Rudki (ob. dw.). Szczyrzyce (Abramowice). Facimiech (ob. dw.). Rzyceki, Tarnoszyn. Kozara. Horodyszcze. Borki małe, Iwanówka, Sorocko. Brykula nowa, Chmielówka, Janów, Kobyłowlaki, Łosznów, Młyniska
Pomór świni	Jawerów Sokal	Bruchnal. Siebieszów (ob. dw.).
Parchy	Brzozów Stryj	Zmiennica. Stryj.
Otręt	Boborodezany	Horochelina.
Wścieklizna	Cieszanów Kraków miasto Lwów miasto	Brusno stare. Kraków miasto. Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. Firm. 301/99 (5999)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza z dniem dzisiejszym wpis do rejestru handlowego dla spółek, firmy „Majer Rothman i Alter Walker, poddierzżawcy prawa propinacji w Dornbachu i Kuryłowie“ z tem, że spółka ta ma siedzibę w Kuryłowie, działalność swą rozpoczęła z dniem 1 lipca 1898 i że takową obaj wspólnicy razem zastępują i podpisują.

Rzeszów, 15 lipca 1899.

L. cz. E. 375/99 1 (6064)

Hawryłowi Żyńczakowi, dawniej w Krynicy zamieszkałemu, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Muszynie przeciw niemu o 113 zł. z p.n. ma być doręczoną uchwała z 5 lipca 1899 E. 375/99 1, którą dozwolono sprzedaż całej realności lwh. 18, połowy realności lwh. 156, 6/72 części lwh. 371, 2/4 części lwh. 378, 14/84 części lwh. 381, 2/6 części lwh. 383 i 1/14 lwh. 465 ks. gr. gm. Krynica.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Hawryło Żyńczak przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora Asafata Żyńczaka z Krynicy.

Tenże kurator zastępować będzie Hawryła Żyńczaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 5 lipca 1899.

L. cz. Cw. 1142/99 (1) (6096)

Przeciw Dawidowi Leibelowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handl. w Tarnopolu przez Samuela Löbla na ręce adw. dr. Czaczkowskiego w Czortkowie pozew o 825 zł. a. w. z p.n.

Na podstawie pozwu wydano dnia 16 czerwca 1899 l. cz. Cw. 1142/99 (1) nakaz zapłaty

Celem strzeżenia praw Dawida Leibela ustanawia się p. dr. Rosenfelda, adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Leibela w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16 czerwca 1899.

L. cz. Cw. II 673/99 10 (6091)

Przeciw Izraelowi Hirschowi, kupecowi z Ropczyce, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Towarzystwo Wzajemnego kredytu w Łańcucie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 530 zł. a. w. zpn.

Celem strzeżenia praw Izraela Hirscha, ustanawia się p. dr. Brummera, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izraela Hirscha w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 6 maja 1899.

L. cz. Cw. III 1906/99 2 (6090)

Przeciw Karolowi Miniewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez firmę Ernest Bahlsen w Krakowie pozew o 496 zł. 50 ct. i 698 zł. 37 ct. z p.n.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 5 lipca 1899 l. cz. Cw. III. 1906/99 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Karola Miniewskiego, ustanawia się p. adw. dr. Franciszka Wojciechowskiego w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.
Kraków, dnia 24 lipca 1899.

L. 696 (5882 3—3)

W krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie rozpocznie się nowy rok szkolny 15 września.

Głównymi warunkami przyjęcia są: ukończenie niższego gimnazjum lub innego równorzędnego zakładu naukowego i nieprzekroczone 18 rok życia.

Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Dyrekcyja.

„FLIRT“ „KRAJ“
 Najlepsze tutki i bibulki w książeczkach
 z papieru sassowskiego wyrobu
S. W. Niemojowskiego
 we Lwowie.
 Wszędzie do nabycia.

Urobno ogłoszenia
 od wyrazu petitem 1 1/2 cents, trestym
 petitem dwa centy.

C. k. sąd powiatowy w Gródku przy-
 mie zaraz rutynowanego dyktarystę za wy-
 nagrodzeniem 85 ct. dziennie. 6221

Notaryusz w Radłowie potrzebuje do
 swej kancelarii całkiem rutynowanego kon-
 cypianta. 831

Młoda osoba, władająca językiem polskim i
 niemieckim gruntownie, poszukuje stosownej
 posady. Wiadomość w Administracji.

Rower Singer „Model de Lux“ prawie nowy
 ze wszystkimi przyborami tanio do sprzeda-
 nia. Wiadomość: Skład płócien korczyńskich, Lwów,
 ulica Halicka 1. 16.

Dywany perskie i portyery
 prawdziwe (starożytne) sprzedaje, kupuje i wy-
 pożyczają, akoteż przyjmuje do przechowania
Skład dywanów „AU LOUVRE“
 Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.
 Ulgi w spłatach wedle umowy.
 Na żądanie wysyłamy nasze bogato ilustrowane
 cenniki darmo i oplatnia. 835

Rodzina z 5 dzieci, będąca w wielkiej potrze-
 bie, prosi dla dzieci o starą odzież, bądź jaką-
 kolwiek pomoc. Wiadomość Lwów, ul. Hausnera 12,
 drzwi nr. 12.

Do „Gazety Lwowskiej“
OGŁOSZENIA
 przyjmuje wyłącznie
Ajencja dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
 gdzie można nadawać także inseraty do
 wszystkich miejscowych, samiejscowych i za-
 granicznych dzienników.
 po cenach najprzystępniejszych.

Ważne dla P. T. Urzędników i dobrze
sytnowanych osób prywatnych.
 Ulgi w spłatach wedle umowy, bez
 podwyższenia cen.

Oddział dla bielizny męskiej.
 Koszule męskie po zł. 1.—, 1.50, 2.— do 3.
 Koszule neone po zł. 1.50, 2.— do 2.50.
 Kombinezony w najmodniejszych fasonach tuzin zł. 2.40.
 Manszety „ „ „ 4.20.
 Kalesony po zł. 1.—, 1.25, 1.50 do 1.80. „ „ „
 Chustki do nosa tuzin po zł. 1.50, 2.—, 3.— do 4.—.
Oddział dla bielizny damskiej i na stół,
tudzież towarów lnianych.
 Koszule damskie, kaftanki i majtki po zł. 1.—, 1.50
 do zł. 2.—.
 Szyfony, metr po 20, 25, 30 i 35 ct.
 Półno na przesieradła, bez szwu, metr po 60, 70,
 90 ct. i zł. 1.20.
 Garnitury stołowe do kawy i herbaty z odpowie-
 dniami serwetkami dla 6 i 12 osób po zł. 1.90,
 2.50, 3.— i wyżej.
 Ręczniki po 30, 50, 80, ct. do zł. 1.—.
 Osobny oddział dla dywanów, portyer, firanek,
 kap na stoły i łóżka, kołdry, koców, chodników, der
 na konie, cerat, linoleum.
 Przy zakupie całych wypraw ślubnych udzie-
 lamy również ulgę w spłatach.
 Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do ma-
 gazynu **„AU LOUVRE“** we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6
 (pasaż Hausmana).
 Na żądanie wysyłamy na prowincję cenniki
 gratis i franko.

Lekcje szermierki
 na pałasze i floretty etc. — Warunki
 przystępne. — Dla pp. akademików i
 uczniów szkół średnich ceny zniżone.
Lwów, ul. Zielona 1. 22.

Nowości w parasolkach,
 kapeluszach, bluzkach, rekawieszkach,
 welonach, koronkach i wstążkach
 po nadzwyczajnie niskich cenach.
„Maison de Nouveautés“ Madame
Berta Fiedler, 835
 Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Congo nr. 1.
znakomita herbata
pół kilo zł. 1.90
 poleca 109 lat istniejący
skład herbaty
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 1. 45.
 Opakowania nie zaliczam.

Także i na raty bez podwyższenia
 cen dywany, portyery, chodniki, kołdry
 watowane, kapy na stoły i łóżka, kocy,
 dery na konie, jakoteż wszelkie artykuły
 potrzebne do urządzenia domowego
 w składzie dywanów 835
„TEPPICHHAUS AU LOUVRE“
 Lwów, ul. Sykstuska 8 (Pasaż Hausmana)
 Na prowincję wysyła się cenniki gratis i franko.

Zawiadomienie
dla c. k. Urzędników.
Ulgi w spłatach wedle umowy
bez podwyższenia cen

udzielamy wszyst-
 kim c. k. urzędnikom
 państwowym i pry-
 watnym, księżom,
 adwokatom, leka-
 rzom, właścicielom
 jako też wszystkim
 na dobron stanow-
 ku będącym osobom
 w razie potrzeby za-
 kupna towarów lnia-
 nych i płócienych
 jako to: szyfonów,
 gradientów, bielizny na
 pościel i stołowej,
 przesieradł, gote-
 wej bielizny, męskiej, damskiej, polanej tudzież
 dywanów solennych nad i przed łóżka, salonowych,
 do jadań i innych pokoi, do cerkwi i przed ołtarze,
 dalej ohońników, koców, kołdry watowanych, der na
 konie, cerat, linoleum, kap na stoły i łóżka, makatów,
 gabielizów i wiele innych potrzebnych artykułów.
 Przy zakupie całych wypraw ślubnych udzie-
 lamy również ulgę w spłatach.
 Pisemnie lub ustnie należy się zgłosić do
 Magazynu **„AU LOUVRE“**, we Lwowie, ul. Sykstu-
 ska 6. (Pasaż Hausmana).
 Na żądanie wysyłamy na prowincję cenniki
 gratis i franko. 835

ROWERY „REGENT“
 najlepszej jakości,
MASZYNY DO SZYCIA
 różnych systemów,
 części składowe do tychże,
 poleca po cenach fabrycznych
S. WAGNER
 mechanik,
 Lwów, ul. Wałowa 1. 31 (róg Podwałę).
 Warsztat reperacyjny tak maszyn do szycia
 jak i rowerów.

Krajowa szkoła gorzelnicza
w Dublanach.
 Wpisy i wykłady rozszerzone nauką o fabrykacji drżdży
 prasowanych, rozpoczynają się 1 października. Bliższych
 wyjaśnień udziela dyrektor dr. R. Wawnikiewicz. 323

CYRIL HENRY
 Dziś w sobotę 12 sierpnia o 4-tej po południu
Ostatnie popołudniowe przedstawienie
po zniżonych cenach.
 Loża 6 zł., — Miejsce w loży 1.50. — Parkiet 1 zł., — I. miejsce 60 ct.,
 — II. miejsce 40 ct., — Galerya 20 ct. Dzieci, wojskowi i studenci płaćą
 wszystkie miejsca po połowie.

O 8 wieczorem benefis nadzwyczajnej mistrzyni produkeyi na
 linie drucianej Elli Criscoula. Kinematograf. Wielkie zapasy.
W poniedziałek program nadzwyczajny
 honorowy wieczór Dyrektora Henry

SZTUCZNA WODA
VICHY GRANDE-GRILLE
CELESTINS
 50% tansza od rodzimej.
 Celestins: w chorobach nerek,
 cierpieniach dróg mo-
 czowych, w dnje i eukrzyce.
 Grande-Grille: w kolkach, węż-
 mykach żółciowych, w zastojach
 w zakresie organów jamy brzusznej
 Sporządzana pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. lekarskiego.
 Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie.
 Do nabycia w aptekach i drogueryach.
 Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiorskiego. 331

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Maryacki 10
 poleca 540 poleca najlepsze gatunki
Herbatę
 zbioru majowego
 1/2 kilo Congo zł. 1.60
 „ Souhong czarna „ 2.—
 „ zbiór majowy „ 3.—
 „ Kaysow czarna „ 4.—
 „ Melange de Lond. „ 4.—
 „ Wysiewki herbaciane 1.30
 „ Wysiewki herbaciane naj-
 lepsze 1.60
 Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Każdy prenumerator
Tygodnika Ilustrowanego
 otrzymuje w roku 1899 bez żadnej dopłaty
12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA
 (jeden tom co miesiąc).
 Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem starannem wydaniu, wyłącznie dla
 prenumeratorów „Tygodnika ilustrowanego“ i obejmą wszystkie powieści, no-
 wele, listy z podróży, jednym słowem cały dorobek literacki znakomitego pi-
 sarza. Każdy tom tej biblioteki Sienkiewiczowskiej zawiera co najmniej 10
 arkuszy druku na dobrym papierze i drukiem wyraźnym.
 TYGODNIK ILUSTROWANY daje rocznie przeszło 1200 ilustracyj oraz bez-
 płatne REPRODUKCYE KOLOROWE OBRAZÓW mistrzów naszych.
 „Tygodnik ilustrowany“ drukuje jednocześnie dwie powieści oryginalne
 mianowicie ciąg dalszy wielkiej powieści historycznej p. t.

„KRZYŻACY“ Sienkiewicza
 (której początek nowi prenumeratorzy nabywać mogą za guldena), oraz
„ARGONAUTY“
 większą powieść E. Orzeszkowej.
 W dodatku powieść historyczna głośnego pisarza węgierskiego Jul. Wer-
 nera p. t. „Z Popiołów“.
 Prenumerata **TYGODNIKA ILUSTROWANEGO** wraz z dodatkiem po-
 wieściowym i 12-tu tomami dzieł H. Sienkiewicza wynosi:
 we Lwowie w Galicyi wraz z przesyłką poczt.
 kwartalnie 3 złr. 60 ct. kwartalnie 3 złr. 75 ct.
 półrocznie 7 „ 20 „ półrocznie 7 „ 50 „
 rocznie 14 „ 40 „ rocznie 15 „ — „
Prenumeratę przyjmują:
Główna Ajencja i Ekspedycja „Tygodnika“
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9
 Numera okazowe i prospekta wysyła gratis Główna Ajencja i Ekspedycja
 „Tygodnika“, Lwów, Pasaż Hausmana 9.
 Nowo przybywający prenumeratorem otrzymać mogą wszystkie numera
 począwszy od 1 stycznia wraz z tomami pism Sienkiewicza, który wyszły dotąd.